Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 12 października 1937 Nr. 280

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Co przyniosły wybory niedzielne we Francji

Paryż, 11. 10. PAT. Z dotychczasowych wyników pierwszej tury głosowania w wyborach samorządowych do rad generalnych i rad okręgowych wynika, że partia komunistyczna, mimo ogromnej propagandy nie odniosła zwycięstwa, które z góry już zapowiadała, a nawet w niektórych okręgach, jak np. w departamencie Alpes Maritimes poniosła poważną klęskę. 2 deputowanych komunistycznych, którzy stanęli do wyborów w Nicei i Cannes przepadło. Drugim wnioskiem, który się nasuwa, jest niewątpliwa stabilizacja polityczna. W przeważnej większości wypadków dawni radni, którzy zostali wybrani w 1931 r. utrzymali swe pozycje. Właściwy obraz głosowania będzie można sobie dopiero wyobrazić po drugiej turze, t. j. w następną niedzielę. Socjaliści utrzymali swój stan posiadania, a nawet uzyskali szereg sukcesów, przeważnie kosztem radykałów. Kosztem radykałów również wzmocniła swój stan posiadania partia narodowa.

O godz. 7-mej rano podano w przybliżeniu pierwsze ogólne wyniki. O ile chodzi o rady generalne, to na 1525 miejsc do obsadzenia znane były rezultaty głosowania, dotyczące 1521 kandydatów. Wyniki te przedstawiają się jak następuje: w pierwszym głosowaniu przeszło od razu 1053 kandydatów, balotaż obejmuje 467 miejsc. Komuniści otrzymali 5 miejsc, zdobyli natomiast 3 i utracili 3, w balotażu mają 3 kandydatów. Socjaliści utrzymali 80 mandatów, zdobyli nowych 19, utracili 7, w balotażu — 77 miejsc. Radykali utrzymali 314 miejsc, zdobyli 32, utracili 56, w balotażu — 195 kandydatów. Partia umiarkowana i narodowa utrzymały swój stan posiadania.

W wyborach do rad okręgowych komuniści utrzymali 10 miejsc, zdobyli 2, stracili 1, w balotażu 11 kandydatów. Socjaliści utrzymali 56 miejsc, zdobyli 27, utracili 21, w balotażu zaś 142 kandydatów.

W wyborach brała również udział francuska partia społeczna spod znaku płk. de la Roque i partia ludowa Doriota, które to oba ugrupowania według obliczeń ministerstwa spraw wewnętrznych, osiągnąć miały stosunkowo niewielkie sukcesy. W wyborach np. do rad departamentalnych, partia społeczna utrzymać miała swych 3 kandydatów i zdobyć 3 nowe miejsca. Partia ludowa zdobyć miała tylko 1 miejsce w wyborach do rad okręgowych.

Dzisiaj w godzinach rannych francuska partia społeczna ogłosiła komunikat, iż dane ministerstwa spraw wewnętrznych nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż w całym szeregu wypadków kandydaci partii społecznej występowali pod inną firmą. W każdym razie należy stwierdzić, że partia społeczna uzyskała znacznie poważniejsze rezultaty niż partia ludowa Doriota.

* * *

Paryż 11. 10. Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych, do wyborów rad generalnych stanęło 15 członków rządu. Wszyscy zostali wybrani z wyjątkiem min. handlu Chapsala, ministra poczt i telegrafów Lebasa, ministra oświecenia Zay'a, podsekretarza stanu min. spr. zagr. de Tessa i podsekr. stanu marynarki handlowej Tasso, którzy przeszli do wyborów ściślejszych.

Nowy urząd emigracyjny w Palestynie

Jerozolima, 11. 10. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, rząd palestyński zamierza utworzyć nowy rząd emigracyjny, złożony z 9 osób: 3 Anglików, 3 Żydów i 3 Arabów. Zadaniem tego urzędu będzie badanie zdolności absorbcyjnej kraju, celem regulowania imigracji na tej podstawie.

Podżegacze arabscy osadzeni na wyspie Maho

Jerozolima,, 11. 10. ŻAT. Z wyspy Maho na archipelagu Seychelles na Oceanie Indyjskim nadeszła dziś telegraficzna wiadomość, iż przybyli tam na pokładzie pancernika angielskiego z Haify internowani przywódcy arabscy z Palestyny.

Bandycki występ terrorystów

Jerozolima, 11. 10. ŻAT. 6 uzbrojonych Arabów zatrzymało dziś 7 samochodów w pobliżu Ras El Nakura na północy Palestyny i obrabowało wszystkich pasażerów. Za bandytami, którzy zbiegli, policja wszczęła pościg

Radiostacja w Bari pomaga podżegaczom

Londyn, 11. 10. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Herald" donosi, że propaganda włoska wśród Arabów uprawiana przez radiostację w Bari przybrała obecnie charakter podburzania do aktów gwałtu. Radiostacja szerzy fałszywe wiadomości, zmierzające do wywołania wrogich nastrojów antyangielskich w krajach arabskich. Pismo donosi poza tym, że arabscy ekstremiści z Damaszku utrzymują bliski kontakt z kołami włoskimi związanymi z tamtejszym konsulatem włoskim.

Komplikacje w stanie zdrowia Hubermana

Batawia (Jawa), 11. 10. ŻAT. Bronisław Huberman zachorował obecnie na zapalenie płuc. Ze względu na ciężki przebieg choroby, istnieją obawy o jego życie.

Zdrowy odruch robotników rumuńskich

Bukareszt, 11. 10. ŻAT. Robotnicze związki zawodowe w Rumunii, pozostające pod wpływem socjalistów, postanowiły podjąć akcję protestacyjną przeciwko ostatniemu zarządzeniu ministra handlu Popa, który nakazał, by robotników z mniejszości narodowych przyjmowano do pracy we wszystkich przedsiębiorstwach tylko w wysokości 25 procent. Związki zawodowe wezwały swoich członków, by nie zajmowali stanowisk, z których będą usunięci robotnicy, należący do mniejszości narodowych.

Agitacja przedwyborcza wzmaga się -- termin wyborów -- nieznany

Moskwa, 11. 10. PAT. Nasilenie przedwyborczej agitacji prasowej jest coraz większe, mimo iż data wyborów do najwyższej rady państwa pozostaje nadal tajemnicą. Prasa zaznacza tylko, iż już nie wiele czasu pozostało do wyborów. Ostatnio wydano broszurę o ordynacji wyborczej w nakładzie jednego miliona egzemplarzy.

W kołach kompetentnych twierdzą, że jeżeli w ciągu najbliższych dni wybory nie zostaną rozpisane, to w roku bieżącym nie należy się ich spodziewać

STRONNICTWO PRACY

KRAKÓW, 12 października

W Warszawie odbyło się zebranie połączonych stronnictw Narodowej Partii Robotniczej i Chrześcijańskiej Demokracji, na którym uchwalono powołać do życia nowe stronnictwo pod nazwą Stronnictwa Pracy. Nowe ugrupowanie jest tworem par excellence politycznym, bo powstało z współczesnych warunków politycznych i dąży do ich zmiany. Przywódcami Stronnictwa Pracy są wybitne osobistości naszego życia politycznego, a m. in. były prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, Ignacy Paderewski, generał Józef Haller, Wojciech Korfanty, prof. Feliks Młynarski, b. poseł Popiel, Aleksander Mogilnicki (b. prezes Sądu Najwyższego). Udział tak prononsowanych osobistości w nowym ugrupowaniu politycznym nadaje mu pewną wagę i znaczenie, których nie wolno nie docenić. Z tej właśnie przyczyny powstanie Stronnictwa Pracy jest wydarzeniem ważnym, wnoszącym wiele elementów do dyskusji politycznej w kraju.

Jest rzeczą jasną, że stokroć ważniejsze od nazwisk osób, które tworzą nowe ugrupowanie polityczne, są plany i zamierzenia tego ugrupowania. Otóż w tym względzie wczorajsza prasa została przez organizatorów niedzielnego zebrania źle obsłużona. Żaden dziennik nie przyniósł szczegółów tez programowych Stronnictwa Pracy, nie przyniosła ich również katowicka „Polonia", która przeznaczyła nawet dwie kolumny druku obradom konstytuującym nowego stronnictwa, zamieściła in extenso ważniejsze listy powitalne i przemówienia, uraczyła czytelników nawet fotografiami, ale rzeczy najważniejszej tj. uchwalonych rezolucyj nie zamieściła. Jedynie w „Wieczorze Warszawskim" znajdujemy garść szczegółów o planach nowego ugrupowania, ale szczegóły te odnoszą się do tekstu rezolucji, która miała być uchwalona przez konstytuujące zebranie tak, że nie jesteśmy pewni, czy rezolucje w tym brzmieniu zostały przez zebranie uchwalone. Przypuszczamy jednak, że zebranie nie poczyniło wiele istotnych zmian w tekście otrzymanych do uchwalenia rezolucyj i dlatego pozwolimy sobie — z wszelkimi wyłuszczonymi powyżej zastrzeżeniami — rozpatrzeć kilka uchwał, które wydają się nam istotnie ważnymi.

Stronnictwo Pracy domaga się ustroju demokratycznego, opartego na kulturze zachodniej, chrześcijańskiej, przeciwstawia się panowaniu biurokracji i uznaje, że „polityka liberalno - kapitalistyczna okazała się fatalna", zwłaszcza w jej skutkach społecznych. Chaosowi gospodarki liberalno - kapitalistycznej przeciwstawia nowe stronnictwo gospodarkę zorganizowaną, planową. Dalej deklaracja ideowa Stronnictwa Pracy, uznaje, że Polska jest państwem narodowym i naród polski jest w niej gospodarzem. Niemniej przyznaje mniejszościom narodowym prawo pielęgnowania ich odrębności narodowych i kulturalnych, pod warunkiem, że przestrzegać będą istotnej lojalności wobec państwa polskiego. Stronnictwo pragnie, aby mniejszości słowiańskie od wieków z naszą ziemią związane, przywiązały się do Polski jako do domu swojego i czuły się w niej jako pełnoprawni współobywatele. „Mniejszości niemieckiej w Polsce przyznaje się takie uprawnienia i warunki, jakie posiadać będzie ludność polska, pozostała w granicach państwa niemieckiego". Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego nowe stronnictwo osiągnąć chce przede wszystkim przez popieranie polskiej twórczości gospodarczej i kulturalnej, stopniową przebudowę ustroju kapitalistycznego, rozszerzenie sfery polskiej własności społecznej i prywatnej, rozwój polskiego przemysłu, handlu i rękodzieła oraz wolnych zawodów i ruchu spółdzielczego. Wreszcie w dziedzinie polityki zagranicznej Polska zagrożona dążnościami obu wielkich sąsiadów budować musi swe bezpieczeństwo na niewzruszonym fundamencie sił własnych.

Na zebraniu mówiono wiele o powrocie do form demokratycznych, o walce za praworządnością i uczciwością w życiu publicznym, przeciw bezdusznej biurokracji, przeciw totalizmowi. Duchowy ojciec Stronnictwa Pracy Ignacy Paderewski ogłosił dopiero niedawno na łamach prasy polskiej w kraju i zagranicą artykuł, ostro potępiający wszelkie usiłowania zaprowadzenia w Polsce rasizmu. Ale deklaracja ideowa Stronnictwa Pracy kieruje się mimo to kryterium rasistowskim. Dlaczego bowiem przyznaje wszystkim mniejszościom narodowym w Polsce prawo do swobodnego rozwoju i do pełnego równouprawnienia, a odmawia tego prawa ludności żydowskiej, której każe się z Polski wynosić? Mniejszości narodowe Polski dzielą się na trzy rasy: słowiańską, germańską i semicką. Polacy są także rasy słowiańskiej. Stronnictwo Pracy, odmawiając praw rasie semickiej i rasie niemieckiej, a przyznając równe z Polakami prawa mniejszości rasy słowiańskiej, dowodzi, że rasizm jest jedyną linią podziału w jego polityce mniejszościowej. Na nic zda się potępianie rasizmu innej części programu, skoro w ustępie, dotyczącym mniejszości rasizm przebija się ze słów i z ducha. Tej części programu nie zrozumie nikt w Polsce, kto brzydzi się teoriami rasistowskimi, importowanymi z Niemiec ani nikt zagranicą, kto rasizm uważa za cios, wymierzony przez hitleryzm w podstawy kultury zachodniej i chrześcijaństwa.

Deklaracja ideowa potępia ustrój liberalno - kapitalistyczny a równocześnie wielbi ustrój demokratyczny. Widzimy w tym wyraźną sprzeczność. Państwo, które zwalcza liberalizm w stosunkach gospodarczych, musi go także zwalczać w stosunkach politycznych, choćby dla tego samego, że zawsze, a szczególnie dziś, polityka i ekonomia związane są tysięcznymi węzłami. Zniszczenie liberalizmu w stosunkach gospodarczych i zastąpienie go systemem gospodarki związanej, planowej, musi podważyć podstawy ustroju demokratycznego. Fundamentem demokracji w polityce jest wolność, fundamentem liberalizmu w gospodarce jest wolność. Jakże twórcy Stronnictwa Pracy wyobrażają sobie stosunki w państwie, gdy w dziedzinie politycznej istnieć będzie zasada wolności, a w dziedzinie gospodarczej władze tępić będą wolność w doborze środków gospodarzenia? Państwa demokratyczne na zachodzie są też państwami liberalnymi w dziedzinie gospodarczej, ale państwa, posiadające gospodarkę związaną, są równocześnie rządzone systemem autokratycznym, totalnym, wrogim zasadom demokracji. Demokracja nie może istnieć w warunkach walki z liberalizmem gospodarczym, w warunkach gospodarki związanej. I odwrotnie, gospodarka związana może istnieć tylko w warunkach autokracji i despotyzmu politycznego. Można oczywiście, korygować pewne wynaturzenia liberalizmu w dziedzinie gospodarczej podobnie jak nie było dotąd na świecie ustroju demokratycznego w czystym, w filozoficznym pojęciu istoty demokracji, ale w ustroju politycznym i gospodarczym zasady demokracji i liberalizmu muszą być uznane za dogmat, od którego odstępować nie należy tylko bardzo nie daleko i nie często.

Stronnictwo Pracy występuje przeciw panowaniu biurokracji. Postulat ten kłóci się najwidoczniej z postulatem wprowadzenia systemu gospodarki związanej. Gospodarka planowa wymaga bowiem wielkiej armii urzędników, koniecznych dla realizacji planu gospodarczego. Rozrost biurokracji jest zjawiskiem żywiołowym: nie daje się powstrzymać. Im więcej urzędników państwo utrzymuje, tym więcej się ich mnoży, tym większą posiadają oni władzę i tym bardziej rosną ich apetyty na zagarnięcie resztek władzy. Obecny okres przewagi czynnika biurokratycznego w życiu publicznym Polski wynika właśnie z konsekwentnego odstępowania Polski od zasad liberalno - kapitalistycznych i maszerowania ku formom gospodarki planowej, związanej. Polska ma wielką armię urzędników, ponieważ państwo postanowiło wyręczać obywateli w ich obowiązkach gospodarczych, ponieważ w naszej gospodarce posiadamy więcej elementów sztywnych, niż wolnych. Nie dziwimy się, że zjawiska tego nie zrozumiał p. Korfanty lub generał Haller, ale że kolegom swym nie wytłumaczył tego zjawiska prof. Feliks Młynarski, który na temat etatyzmu, biurokracji i t. zw. „planowej gospodarki" napisał już mnóstwo mądrych i głębokich uwag — nasuwa dziwne refleksje.

Jeszcze słówko o praworządności. Żydzi są obywatelami Rzeczypospolitej. Żyją na tej ziemi od wielu wieków, czują się z Polską związani gospodarczo i kulturalnie. Wysunięty przez Stronnictwo Pracy postulat wygłodzenia trzech i pół milionowej masy Żydów polskich i zmuszenia ich w ten sposób do emigracji pozostaje nie tylko w sprzeczności z kulturą zachodu, ale i podważa zasadę praworządności. Pogwałcenie prawa w stosunku do Żydów i usankcjonowanie tego gwałtu jest głębokim ciosem w podstawę praworządności. Dalsze etapy kruszenia się praworządności postępują już lawinowo. Skoro ludzie przyzwyczajają się do swobody w prywatnym ferowaniu wyroków na Żydów, jako „szkodników państwa" lub jako „nielojalnych", to nie zrozumią, dlaczego odmawia się im tej swobody w ferowaniu wyroków na innych, nieżydowskich „szkodników" Samowola i samosądy w stosunku do Żydów rodzą samowolę i samosądy w stosunku do innych obywateli. Chłop, który dziedzica będzie uważał za „szkodnika", postąpi z nim tak samo, jak korporant endecki, który napada na bezbronnego Żyda i bez żadnego powodu używa nad nim swej przewagi fizycznej; tak samo postąpi robotnik wobec fabrykanta, którego będzie uważał za „szkodnika", tak samo polityk wobec swego przeciwnika, wolnomyślny wobec duchownego, lokator wobec właściciela nieruchomości, dłużnik wobec wierzyciela, i td. Któż bowiem w warunkach odstępowania od praw państwowych w warunkach samowoli i samosądu nad Żydami zechce wierzyć jeszcze w praworządność?

J. D.

Kto zostanie gubernatorem wojskowym Paryża?

Paryż 11. 10. PAT. Weteran wojny światowej jednoręki gen. Gouraud, który od dłuższego czasu pełni funkcję gubernatora wojskowego Paryża, osiąga w dniu 17 listopada br. wiek 70 lat, co stanowi przepisaną granicę wieku dla generałów czynnej służby armii francuskiej. Gen Gouraud, pomimo przekroczenia tej granicy w dalszym ciągu pozostanie w czynnej służbie, przydzielony do pierwszej sekcji sztabu generalnego. Jednakże będzie on musiał ustąpić ze stanowiska gubernatora wojskowego Paryża, gdzie zastąpiony zostanie przez jednego z młodszych generałów. Jako ewentualnych zastępców gen. Gouraud wymieniają: gen. Pretelat, członka najwyższej rady wojennej, przed którego mieszkaniem znaleziono niedawno niewybuchłą petardę, oraz znanych generałów: Garchery, dowódcę 14 korpusu armii, Billotte, głównego inspektora wojsk kolonialnych, oraz Buhrera, naczelnego dowódcę wojsk francuskich w Indochinach.

— Wczoraj wieczorem zmarł Paul Vaillant Couturier, naczelny redaktor „L'Humanite", deputowany komunistyczny z okręgu Sekwany.

Sensacyjny proces w Kielcach przeciw mordercom rodziny żydowskiej

Kielce, 11. 10. (S). Przy wypełnionej po brzegi sali sądowej, wobec przedstawicieli 10 pism rozpoczął się dziś o godzinie 10 przed południem zapowiedziany przez nas proces 5 oskarżonych o dokonanie ohydnego mordu na błp. rodzinie Szmulewiczów w Stawach, pow. jędrzejowski, a to: Tadeusza, Mieczysława, Władysława i Edwarda Kosińskich i Stanisława Cichonia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonych. Oskarżeni częściowo przyznają się do ohydnej zbrodni, lecz wzajemnie rzucają na siebie winę. Przyznają się także do morderstwa Romana Chmielewskiego, który był im po morderstwie niewygodny. Okazuje się, że również Chmielewski brał czynny udział w morderstwie.

Z zeznań złożonych przez oskarżonych wynika, że po zamordowaniu rodziny żydowskiej składającej się z 5 osób, mordercy zrabowali całkiem tylko 6 zł. w gotówce, z której każdy z morderców po podziale otrzymał po jednej złotówce oraz kilka kawałków mydła i trochę machorki. Jak z zeznań oskarżonego Cichonia wynika, Tadeusz Kosiński jeszcze na długo przed ohydnym czynem powiedział do niego, że „należy sprzątnąć tych Żydów ze wsi Stawy, a wówczas będzie o wiele lepiej". Jeden z oskarżonych podaje, że każdy z morderców musiał zamordować po jednej osobie i to miało być zabezpieczeniem zachowania tajemnicy morderstwa przez współmorderców.

Jako powód cywilny imieniem pozostałych sierót po błp. Szmulewiczach występuje adwokat Izydor Zimmer. Oskarżonych broni trzech adwokatów, w tym dwóch z urzędu.

Obecna na sali publiczność podczas odczytywania aktu oskarżenia i opisywania ohydnego mordu, płacze na głos.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie dziś późną nocą. W Kielcach proces ten wywołał wielkie zainteresowanie. Przed gmachem gromadzą się tłumy ciekawych, by zobaczyć ohydnych morderców po opuszczeniu przez nich sali sądowej.

Przygotowanie obchodów „Dnia Oszczędności"

Warszawa, 11. 10. PAT. W dniu 31 października rb obchodzony będzie dorocznym zwyczajem, międzynarodowy „Dzień Oszczędności", poświęcony propagandzie i krzewieniu idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Z inicjatywy „Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P.", który zajął się zorganizowaniem „Dnia Oszczędności" na terenie Rzeczypospolitej mają powstać komitety lokalne w miastach prowincjonalnych.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów z prośbą o wydanie niezbędnych zarządzeń podległych im władzom państwowym i samorządowym, zmierzających do poparcia z ich strony powyższej akcji.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznaczyło, że akcja propagandy oszczędności powinna posiadać charakter „bezimienności", to znaczy powinna się odbywać z pominięciem indywidualnej propagandy na rzecz poszczególnych instytucyj oszczędnościowych, a to w celu zaakceptowania przede wszystkim samej idei oszczędności jako takiej, tudzież jej roli i znaczenia dla jednostki, społeczeństwa i państwa.

—<>—

Groźba wielkiego strajku w Anglii

Londyn. 11. 10. (R) W dniu 18 października przystąpi do strajku 80 tys. pracowników metalurgicznych w razie, jeśli narodowa federacja pracodawców metalurgicznych nie zechce wejść w układy ze związkami zawodowymi w sprawie podwyższenia zarobków.

—<>—

Rewolta w Paragwaju

Porto Alegre, 11. 10. PAT. Donoszą z La Paz o rewolcie garnizonu wojska paragwajskiego w Campo Grande. Rząd centralny wysłał wojska do uspokojenia powstańczych sił zbrojnych.

Porto Alegre, 11. 10. PAT. Sytuacja w stanie Rio Grande do Sul jest napreżona. Gubernator stanu, generał Floeresa da Cunha, ma być rzekomo aresztowany na podstawie kodeksu bezpieczeństwa państwowego za opieko wanie się elementami skrajnymi. Do Porto Alegre przybywa coraz więcej wojska federalnego. Zarządzono też pogotowie wojska stanowego i policji.

Stan wojenny w Brazylii ma zapobiec rewolcie komunistycznej

Rio de Janeiro, 11. 10. PAT. Wprowadzenie stanu wojennego na całym obszarze Brazylii nastąpiło natychmiast po zatwierdzeniu uchwały izby deputowanych przez senat. Tej samej nocy prezydent republiki podpisał odnośny dekret.

Z komentarzy, jakimi prasa zaopatruje wydane natychmiast zarządzenia, wynika, że wprowadzenia stanu wojennego już od dłuższego czasu żądały i sfery wojskowe i ministerstwo sprawiedliwości, doszedłszy do przekonania, że w okresie ostatnich trzech miesięcy (gdy stan wojenny był zniesiony), agitatorzy komunistyczni rozwinęli bardzo żywą agitację wśród ludności, zapowiadając komunistyczną rewolucję jeszcze przed styczniowymi wyborami.

Rząd przystąpił natychmiast do energicznej akcji zwalczania agitacji komunistycznej. Dokonano aresztowań kilkunastu międzynarodowych agentów, oraz prowodyrów, przy których znaleziono wiele dokumentów i znaczne sumy pieniężne. W całym kraju panuje spokój.

50-lecie torpedowców niemieckich

Berlin, 11. 10. PAT. W dniach od 9 do 11 bm. w porcie wojennym w Wilhelmshaven odbywało się święto 50-lecia niemieckiej broni torpedowej z udziałem przeszło tysiąca członków związku marynarzy oraz załóg torpedowców i łodzi podwodnych nowej marynarki niemieckiej. Z okazji uroczystości do portu przybyły wszystkie wolne od służby niemieckie torpedowce i kontrtorpedowce. Dokładnie w tych samych dniach październikowych 1887 r. w portach wojennych Kilonii i Wilhelmshaven spuszczone zostały na wodę pierwsze torpedowce niemieckie.

— Premier Stojadinowicz wyjechał wczoraj wieczorem do Paryża i Londynu. Tym samym pociągiem wyjechał poseł francuski de Dampierre na swą nową placówkę w Ottawie.

— Od pewnego czasu daje się zaobserwować ożywiona działalność Wezuwjusza. Obecne wybuchy nie stanowią jednak niebezpieczeństwa dla sąsiednich okolic.

— W dniu wczorajszym w obecności regenta Horthy'ego odbyła się w Budapeszcie inauguracja nowego mostu, nazwanego jego imieniem, oraz pomnika, wzniesionego ku uczczeniu pamięci byłej marynarki austro - węgierskiej.

— Od dwóch dni bawi w Rzymie wycieczka 450 robotników niemieckich, którzy są gośćmi organizacji Lavore. Robotnicy niemieccy złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz na pomniku poległych faszystów.

PRZEGLĄD PRASY

Starzy ludzie, stare hasła

Długo montowano nowe Stronnictwo Pracy. Przez długi czas snuł się po łamach prasy duch Frontu Morges — nikt nie wiedział dokładnie, czy front taki istnieje we fantazji jego przeciwników, czy też działa w rzeczywistości. Kiedy jednakowoż pojawiły się pierwsze wieści o rychłych wyborach, przyspieszono prace konsolidacyjne między Chadecją a N.P.R., i oto Front Morges przeobraził się w Stronnictwo Pracy. Na jego czele stanęli ludzie którzy dali się już nieraz poznać i nieraz w dziejach Polski składali egzamin polityczny. Nie można twierdzić, że zdali ten egzamin z wynikiem pozytywnym Do swoich dawnych programów dołączyli ci ludzie jeszcze punkt o demokracji, kładąc nań szczególny nacisk i ze staro-nowymi hasłami stworzyli staro-nowe stronnictwo.

Może się to wydawać megalomanią, jeśli stwierdzimy, że miernikiem wartości jakiegoś programu politycznego jest stosunek do kwestii żydowskiej. Ale tak się jakoś złożyło w Polsce, że faktycznym miernikiem haseł wolności, liberalizmu i demokracji jest ta kwestia, w której momenty demokracji oddziaływują najsilniej. Stronnictwo Pracy głosi piękne hasła demokracji liberalizmu i wolności, ale te hasła kończą się tam, gdzie się zaczyna sprawa żydowska. Jeśli chodzi o Żydów, to Stronnictwo Pracy nie ma nic do powiedzenia. Powtarza tylko to wszystko, co w tej dziedzinie już dawno powiedziano i co należy do stałego repertuaru reakcyjnych ugrupowań, nie mających z demokracją nic wspól nego. Nie pomoże frazes demokratyczny. Demokracja ma to do siebie, że albo jest pełna, cała i obejmuje wszystkich, niezależnie od narodowości, pochodzenia, albo jej nie ma wcale. To też Stronnictwo Pracy nie jest niczym nowym w życiu Polski. Starzy ludzie i stare, bardzo stare hasła.

Polacy bez praw

Los mniejszości polskiej w niektórych krajach nie jest pozazdroszczenia godny. Nieraz mieliśmy już sposobność zwracać uwagę na niezwykłą zbieżność poglądów i niemal jednolitość stylu pism mniejszości polskiej zagranicą i mniejszości narodowych w Polsce. Dochodzi często do takiego paradoksu, że gdy się czyta artykuły pism polskich, np. w Trzeciej Rzeszy, to odnosi się wrażenie, jakoby Polacy w Trzeciej Rzeszy żywcem odpisywali swoje skargi np. z prasy żydowskiej.

„Dziennik Poranny" ogłasza następującą wiadomość:

Miesięcznik „Polak w Niemczech", organ Związku Polaków w Niemczech (naczelnej organizacji polskiej w Rzeszy), przynosi w n-rze z października b. r. ciekawy artykuł n. t. praw Polaków w ustroju narodowo-socjalistycznym.

„Rok 1933 — czytamy tam — pociągnął za sobą przewrót i reformy we wszystkich dziedzinach życia społecznego w Niemczech. Nowy ustrój społeczny oparto na zasadach narodowo-socjalistycznych. Nie pominięto przy tym dziedziny bodaj najważniejszej, jaką jest ustawodawstwo.

Dotąd podstawą, o którą opierała się prawna regulacja stosunku obywatela do państwa, a państwa do obywatela i obywatela do obywatela była konstytucja. Nowy ustrój, wychodząc z innych założeń, konstytucję wejmarską pozbawił mocy, nie zastępując jej inną ustawą zasadniczą. Stracił swą moc tym samym § 113, ustalający prawo mniejszości narodowych do odrębnego traktowania.

Pominiemy milczeniem, czy paragrafu tego trzymały się poprzednie władze niemieckie i czy on nam w rzeczywistości gwarantował poszanowanie naszych praw, to jednak istnienie takiego paragrafu stwierdzało ustawodawczo prawo Polaków w Niemczech do własnego odrębnego życia kultur.-narod. Dziś brak jest ustawodawczego stwierdzenia takiego rodzaju.

Jak widać, Polacy w Trzeciej Rzeszy tęsknią za prawami zagwarantowanymi w konstytucji Wiadomo jednakowoż, że Trzecia Rzesza podobnie jak Polska zrzuciła ze siebie „ciężar traktatów mniejszościowych", zapewniając on giś, że mniejszości narodowe będą korzystać z pełni praw obywatelskich. Widzimy obecnie, jak ta pełnia praw wygląda w Trzeciej Rzeszy. W każdym razie mniejszości narodowe mają wszędzie jeden i ten sam styl skarg i żalów. Chociaż należy przyznać, że wśród żalów mniejszości polskiej brak skarg na temat np. ghetta ławkowego.

Chore majaczenia

Sfery antysemickie w Polsce, które często powołują się na łączność Polski z zachodnią kulturą, zdają sobie od czasu do czasu sprawę, że jakoś trudno pogodzić chuligaństwo z zachonem i kultura zachodnią. Szukają więc na gwałt po całym świecie ruchów antysemickich, byleby tylko nie zostać wyłącznie w towarzystwie Rumunii i Trzeciej Rzeszy, których przecież żaden światły człowiek nie zaliczy do kultury zachodu. Każdy więc objaw, nawet najdrobniejszy, nieprzychylny Żydom usiłują wyolbrzymić do rozmiarów potężnego ruchu antysemickiego. Wedle „Dziennika Narodowego", antysemityzm owładnął niemal całym światem a we ferworze dyskusji pisze organ endecki:

Potężny prąd antysemicki panuje wśród Arabów.

Innymi słowy, Arabowie sami na siebie urządzają pogromy, bo przecież, jak wiadomo, są również semitami. Ale mniejsza o ten błąd. Chorobliwe majaczenia endeckie sprowadzają cały świat do poziomu grup żydożerczych w Polsce. Endecy wyliczają Kanadę, Stany Zjednoczone, Czechosłowację, Francję, Belgię i Anglię. We wszystkich tych krajach Żydzi korzystają z pełnego równouprawnienia obywatelskiego i politycznego a są wśród nich kraje, gdzie obraźliwe słowo, wypowiedziane pod adresem Żyda jest surowo karane. Nie, daremnie panowie szukacie sprzymierzeńców tam, gdzie ich na pewno nie znajdziecie. W Rumunii, w Trzeciej Rzeszy i — owszem. Ale poza tym — nie. Nie można przecież stosować własnej miary do innych, którzy z pogardą odnoszą się do wszelkich haseł nienawiści.

P. Mackiewicz -- syjonista

Wywiady — to niewątpliwie bardzo interesująca dziedzina dziennikarstwa. Ale wywiady z działaczami antysemickimi dokonywane przez przedstawicieli prasy żydowskiej mają specyficzny posmak. Cóż taki działacz antysemicki może powiedzieć dziennikarzowi żydowskiemu? Jeśli jest szczery, wypowie na łamach prasy żydowskiej te poglądy, które wypowiada na łamach pism antysemickich lub z rozmaitych trybun. Jeśli nie jest szczery, ubierze swoje wywody w piękne słowa, nie mające żadnej realnej wartości, bo nieobowiązujące go do niczego. W obydwu wypadkach tego rodzaju wywiady są zbędne i niepotrzebne. Weźmy dla przykładu wywiad ogłoszony w „Momencie", a udzielony dziennikarzowi żydowskiemu przez p. Mackiewicza. P. Mackiewicz wypowiada charakterystyczne uwagi. Oto jego słowa:

„Uważam, że nadszedł już czas, by u nas poważnie zastanowiono się nad kwestią żydowską i szukano drogi, jak ją chociażby częściowo uregulować. Osobiście popieram wniosek w sprawie całkowitej politycznej i kulturalnej autonomii dla ludności żydowskiej. To jest, moim zdaniem, najlogiczniejsze i najzdrowsze wyjście dla obydwu stron.

Rząd polski nie powinien przeszkadzać rozwojowi i ekspansji poczucia narodowego u Żydów, lecz przeciwnie, powinien go kultywować i przyjść mu z pomocą. Najzdrowsze rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce daje ideał syjonistyczny przez emigrację Żydów polskich do Palestyny, gdzie tworzą swą siedzibę narodową, co wywołuje ogólne uznanie a nawet zachwyt. Niestety jednakowoż syjonizm nie jest w stanie przynajmniej w najbliższej przyszłości rozwiązać całkowicie kwestii żydowskiej w Polsce. Dlatego nie możemy zdać się wyłącznie na odprężenie sytuacji za pośrednictwem emigracji do Palestyny. Należy starać się o uregulowanie życia żydowskiego tu na miejscu. Jedynym możliwym uregulowaniem jest polityczna i kulturalna autonomia dla ludności żydowskiej w Polsce.

To wszystko jest bardzo piękne i nawet miejscami słuszne, ale jak można pogodzić tego rodzaju wywody z tym, co p. Mackiewicz uprawia — żeby tak powiedzieć — „na codzień" na łamach „Słowa". Tam gloryfikuje się Brześć, tam za wszystkie błędy obwinia się Żydów, mówi się o konieczności całkowitego odseparowania Żydów, o konieczności bezwzględnej emigracji, o wywłaszczeniu, o potrzebie usunięcia Żydów z miast itd. Jak to ze sobą pogodzić? T. G. Masaryk powiedział raz, że „kwestia żydowska to kwestia człowieczeństwa". Trzeba uznać w Żydzie człowieka, trzeba w nim uznać obywatela na równi z innymi ludźmi i innymi obywatelami, i to nie tylko w deklaracjach przeznaczonych dla prasy żydowskiej, ale także „na codzień". A wtedy wszystkie sprawy sporne albo uchodzące za sporne dadzą się na pewno należycie uregulować.

Rd

Nowe zaostrzenie między Kościołem katolickim a Trzecią Rzeszą

Berlin 11. 10. PAT. W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę list pasterski, w którym biskup Berlina hr. Prehsing zajmuje stanowisko wobec zarządzenia, odbierającego na przyszłość duchownym prawa udzielania nauki religii w szkołach. Biskup komunikuje z ubolewaniem swoim diecezjanom, że już dziś księża katoliccy z małymi wyjątkami nie mogą uczyć religii w szkołach. W ten sposób zrealizowano hasło: „kapłani precz ze szkoły" i zniszczono wypróbowaną współpracę Kościoła ze szkołą. Ten wstrząsający fakt — głosi list pasterski — jest znamienną oznaką nadchodzących czasów. Mówiąc o niezmordowanych wysiłkach do wynalezienia zarządzeń mających zdławić słowo „Kościół" w życiu publicznym, list pasterski stwierdza, iż nauczanie religii będzie teraz rzeczą nauczycieli i nauczycielek, co kryje w sobie niebezpieczeństwo. Kościół katolicki odczuwa wprawdzie głęboką wdzięczność i zaufanie wobec tych katolickich sił nauczycielskich, które z wiernością pełnią ten swój obowiązek, wyraża jednak obawę, że będzie się usiłowała wnieść do nauczycielstwa ideały niechrześcijańskie i antykościelne. Kampania przeciw Kościołowi — mówi list pasterski prowadzona jest etapami w ten sposób, aby nie podejrzano przedwcześnie ostatecznego celu, którym jest usunięcie pierwiastka chrystianizmu z życia. Również w dziedzinie szkolnictwa był szereg takich etapów, naprzód zerwano z wychowaniem klasztornym, potem ze szkołami wyznaniowymi, a teraz usuwa się kapłanów ze szkoły. Czyżby w dalszych etapach nauczanie religii miałoby być zupełnie usunięte, a dzieciom narzucić chciano światopogląd antychrześcijański?

Wobec powagi sytuacji, biskup kieruje apel do rodziców, nauczycieli i nauczycielek, aby pamiętali o swej odpowiedzialności, oraz wyraża oczekiwanie, że nauka religii udzielana będzie w zgodzie z wymaganiami Kościoła. Odmienne postępowanie — kończy list pasterski — byłoby obłudą i zbrodnią przed Bogiem i ludźmi.

Należy zaznaczyć, że już od dłuższego czasu, nie było w Niemczech publicznej katolickiej enuncjacji kościelnej, odznaczającej się tak ostrym tonem.

Jak się zdaje, ostatnia encyklika papieża, zawierająca ponowne potępienie nie tylko bolszewizmu, lecz i wszystkich tendencyj antychrześcijańskich, nie podana tu zresztą do wiadomości publicznej, zapoczątkowała nowy okres b. silnego napięcia, wbrew przewidywaniom o możliwości pojednania między Kościołem katolickim a państwem.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Chłodno, nocą przymrozki. Chmury warstwowo - kłębiaste o podstawie około 800 m, w czasie deszczu około 300 m. Widzialność dobra. Wiatry północno - zachodnie, dolne — umiarkowane, górne do 5 klm na godz. z porywami.

Demokracje Zachodu w ofensywie

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Przełomowe oświadczenie Roosevelta

Dyplomacje mocarstw demokratycznych przeszły do wyraźnej i zdecydowanej ofensywy. Ten element charakteryzuje rozwój sytuacji międzynarodowej w ostatnich tygodniach. Już doprowadzenie do konferencji w Nyon mimo odmowy Niemiec i Włoch wzięcia udziału w obradach było przejawem nowego, ofensywnego „ducha“, jak wstąpił w dyplomację mocarstw zachodnich. Sprawnie i szybko pokierowali Eden i Delbos obradami w Nyon, stawiając Rzym wobec alternatywy: akcesu lub wyłączenie z kontroli śródziemnomorskiej. Metoda ta, która dotychczas stosowały z powodzeniem dyplomacje faszystowskie, odniosła skutek; Rzym włączył się do paktu w Nyon w tej samej chwili, w której Mussolini w wielkich słowach głosił w Berlinie moc rzymsko-niemieckiej „osi“. W Berlinie — wielkie słowa, w Paryżu mały ale konkretny czyn.

Wydarzenia ostatniego tygodnia pozwalają przewidywać, że ten duch walki o prawo i ład w życiu międzynarodowym dozna dalszego wzmocnienia. Prezydent Roosevelt rzucił swój ważki głos na szalę wypadków, podniósł głos w obronie wielkich ideałów międzynarodowego współżycia opartego na prawie i poszanowaniu zobowiązań, zażądał położenia kresu szerzącej się anarchii i „kwaratanny“ dla państw dopuszczających się agresji. Nie popełniając przesady, można stwierdzić, że przez 17 lat tj. od chwili odrzucenia przez USA traktatu wersalskiego i paktu Ligi — czekała Europa na ten głos z za Atlantyku, któryby uchylił jakąś furtkę dla efektywnej współpracy z USA w tym hermetycznym murze izolacyjnym, jakim otoczyły się Stany Zj. po ustąpieniu Wilsona. Ci, przeciw którym Roosevelt kierował swe słowa, zrozumieli je doskonale. Nic więc dziwnego, że enuncjacja prezydenta nie ma „dobrej prasy“ w Niemczech, ani tym mniej w Japonii.

Oświadczenie Roosevelta stanowi w tej chwili ogromnej wagi sukurs moralny w tych akcjach, które Paryż i Londyn mają przedsięwziąć w najbliższym czasie. Mamy tu na myśli rokowania z Włochami nad całokształtem zagadnień hiszpańskich oraz konferencję 9-ciu mocarstw dla sprawy dalekowschodniej. Czy i w jakiej postaci ten atut moralny da się „przeliczyć“ na efektywne walory polityczne? Od odpowiedzi na to pytanie zależy istotna wartość deklaracji Roosevelta dla utrzymania i utrwalenia pokoju światowego.

Przed konferencją mocarstw Pacyfiku

O ile w sprawie hiszpańskiej nie należy oczekiwać czynnego udziału USA w przyszłych negocjacjach, choćby z braku bezpośredniego zainteresowania Waszyngtonu dla zagadnień iberyjsko - śródziemnomorskich, o tyle w kwestiach Dalekiego Wschodu i Pacyfiku istnieje już dziś szeroka płaszczyzna, na której interesy i dążenia USA, spotykają się z dążeniami innych mocarstw, broniących istniejącego porządku międzynarodowego. Co więcej istnieją już w tej chwili konkretne zaczątki współpracy. Zarówno Liga jak i Waszyngton uznały Japonię za napastnika, zostało zgodnie stwierdzone, że akcja japońska w Chinach stanowi złamanie paktu Kellogа i traktatu 9 mocarstw. Notyfikując decyzję swego rządu sekretariatowi Ligi, zakomunikował poseł USA w Szwajcarii wyraźnie, że „konkluzje rządu Stanów zgadzają się z uchwałami Ligi Narodów“. Pewnym przyczynkiem do tych nowych tendencji polityki waszyngtońskiej jest list otwarty b. sekretarza stanu Stimsona, wzywający do porzucenia polityki izolacji.

Tak zatem na bliskiej już konferencji 9 mocarstw Pacyfiku zarysowuje się wspólny front trzech demokracji, około których, jak to wykazała konferencja w Nyon, grupują się średnie i małe państwa. Nie ulega wątpliwości, że np. Holandia, której wspaniałe imperium kolonialne jest poważnie zagrożone ekspanzją japońską i w której wzrasta niepokój o Indie Holenderskie i ich złoża naftowe, będzie się musiała schronić pod opiekuńcze „skrzydła“ anglosaskich flot wojennych. To samo odnosi się do Portugalii mimo jej przejściowego flirtu z Włochami. Japonia będzie na konferencji 9 mocarstw nieobecna. To jest już w tej chwili niemal pewne. Na wzrost nastrojów antyjapońskich w całym świecie reaguje rząd japoński jedynie zwiększoną gwałtownością swej akcji i wzmożoną zawziętością przeciw Chinom.

W trzech kolejnych enuncjacjach oświadczyło japońskie M.S.Z., że „Japonia jest zdecydowana walczyć do końca i będzie prowadzić walkę z jeszcze większą siłą“, że „Chiny są prawdziwym wrogiem pokoju na świecie“, że wreszcie „akcja jest aktem samoobrony a zbolszewizowane Chiny są groźbą dla Japonii i dla świata“.

Trójkąt Tokio-Berlin-Rzym

Równocześnie rośnie siła chińskiego oporu oraz ofiarność i determinacja armii i narodu. Mimo coraz to nowych desantów japońskich, Chińczycy bronią się pod Szanghajem, który coraz bardziej przemienia się w dalekowschodni Madryt. Przerwanie przez Chińczyków tam w Chinach Północnych zagrażają głównej bazie japońskiej — Tientsinowi. W tych warunkach dojrzewa w Tokio świadomość, że walka będzie długa i będzie wymagała czasu i ofiar i że opinia świata (z pewnymi wyjątkami) będzie przeciw Japonii. Wyjątkami, o których mowa, są oczywiście Niemcy i Włochy. O ile pierwsze, związane z Tokiem paktem „antykomunistycznym“, o bliżej nieznanych klauzulach, nigdy nie ukrywały swych projapońskich symaptii, o tyle stanowisko Włoch było do ostatnich dni niepewne. Dopiero w ostatnich dniach, jak donosi Reuter, miał ambasador włoski w Tokio zapewnić ministra Hirotę, że Włochy popierają akcję japońską w Chinach. Jak widzimy, bezpośrednim następstwem zarysowującego się „frontu demokratycznego“ jest coraz silniejsze zwieranie się bloku faszystowskiego, który obecnie krzepnie nawet wzdłuż najbardziej dotychczas zaniedbanej linii, jaką jest linia Rzym — Tokio.

Oczywiście ani Niemcy, ani Włochy nie mają możliwości czynnego poparcia Japonii w Chinach. Rząd tokijski wie, że w pierwszym rzędzie musi liczyć na własne siły. Stąd olbrzymi wysiłek w kierunku konsolidacji narodowej. Ostatnie dni przyniosły enuncjacje parlamentarzystów japońskich, aprobujące całkowicie politykę rządu oraz przyciągnięcie do współpracy z rządem przedstawicieli sfer gospodarczych z jednej a skrajnych militarystów z gen. Araki na czele z drugiej strony, dla zamanifestowania całkowitej jedności narodu w obecnej sytuacji.

Rzym nie chce rozmów w trójkę

Wspomniany na samym wstępie duch ofensywy, cechujący ostatnie poczynania mocarstw zachodnich, przejawia się również i na drugim „froncie“. Wspólna nota anglo-francuska (a nie jak dotychczas dwie noty odrębne, choć równobrzmiące) wzywa Rzym do przedyskutowania całokształtu zagadnienia hiszpańskiego w gronie trzech mocarstw. Prasa, zwłaszcza londyńska, uderzyła w bardzo mocne tony. Kongres Labour Party domaga się od rządu wywarcia zdecydowanego nacisku na Włochy, dając zarazem rządowi pełne poparcie w jego polityce dozbrojeniowej. Anglia i Francja nalegały parokrotnie na przyspieszenie odpowiedzi włoskiej. Odpowiedź ta, która nadeszła 8 bm., nie tylko nie rokuje nadziei na pomyślny przebieg rozmów, ale stawia je w ogóle pod znakiem zapytania, a wraz z towarzyszącymi jej wypadkami, stwarza nowy stan napięcia w sytuacji międzynarodowej. Włochy odkryły w sobie nagle wielką miłość do komitetu nieinterwencji i chcą przeprowadzenia dyskusji tylko na tym forum. Cel tego poczy

gnięcia jest jasny. Chodzi o skierowanie całej sprawy na manowce proceduralne i utopienie je w powodzi wzajemnych oskarżeń i wyrzutów, którymi na forum komitetu częstują się ustawicznie Włochy, Niemcy i Sowiety. Odpowiedź ta, to jeden z najbardziej cynicznych aktów faszystowskiej dyplomacji. Ta sama dyplomacja, która domaga się stale omawiania spraw bez udziału Sowietów, dziś chce prowadzić negocjacje na tym forum, w którym reprezentowane są właśnie Sowiety. Chodzi o to, by zys na czasie, któryby umożliwił „wtłoczen dalszych transportów wojennych do Hiszpanii. Jeden 15-tysięczny transport jest już rzekomo w drodze i to wbrew wyraźnemu przyrzeczeniu min. Ciano i p. Borascoppa, że dalsza wysyłka „ochotników" nie nastąpi.

To, zbyt już jaskrawe łamanie dopiero co danego słowa stawia dyplomację anglo-francuską wobec konieczności rozważenia dalszego postępowania. Odpowiedź winna być jedna: otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej. Tym bardziej, że również dalszy postulat włoski — wciągnięcia Niemiec do rokowań — nie może być uwzględniony, wszak cały sens rozmów polega na tym, by wyłączyć z dyskusji czynniki, nie mające bezpośrednich zainteresowań w basenie śródziemnomorskim.

Czy Anglia i Francja zdecydują się wysnuć tę jedyną logiczną konsekwencję, jaką byłoby przywrócenie rządowi walenckiemu możności legalnego zaopatrywania się w materiał wojenny drogą lądową? Rząd francuski, silny osiągniętą niedawno jednością dążeń i poglądów, czemu dał wyraz w specjalnym orędziu do narodu, byłby zdecydowany przez wyraźne postawienie sprawy wyjść wreszcie z błędnego koła jednostronnej „nieinterwencji". W Anglii istnieją jeszcze różne opory, ale i tam wola działania bierze górę.

W tej samej chwili, w której Rzym raz jeszcze sabotuje akcję pokojową mocarstw, drugi partner „osi" — Berlin, wznawia w szerokiej skali kampanię kolonialną. Zainaugurował ją Hitler w swej mowie na dożynkach w Bückeberg, a kontynuuje się ją obecnie w całej Rzeszy. Oto jeszcze jeden, dla Anglii szczególnie doniosły powód, by „dynamice" dyplomacji faszystowskiej przeciwstawić — wraz z Francją i USA — stanowcze i jasno w słowach i czynach wyrażone — veto.

Z. R.

Poraniony w pociągu pasażer ukarany za — zanieczyszczenie wagonu krwią!

Czy Dyrekcja kolejowa w Katowicach wie coś o tym?

Katowice, 11. 10. (P) Już wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na anormalne stosunki, jakie panują w pociągach na linii Sosnowiec — Katowice, Oświęcim — Katowice itd. W pociągach tych panuje szczególnie w godzinach porannych i wieczornych, a więc w czasie kiedy pasażerowie udają się lub wracają z pracy niebywały ścisk, wskutek którego żydowscy pasażerowie są narażeni na rozmaite przykrości. Onegdaj wydarzył się na linii Sosnowiec — Katowice, wypadek ciężkiego pobicia żydowskiego pasażera. Jak na dzisiejsze czasy, nie byłoby w tym nic dziwnego, ponieważ wypadki bicia Żydów są na porządku dziennym. W tym jednak wypadku doszło do kapitalnego epilogu sprawy.

Dnia 8 bm. pociągiem wyjeżdżającym z Sosnowca o godz. 7.38 rano jechał pracownik pewnej firmy katowickiej Chaim Friedman, stale zamieszkały w Sosnowcu (ul. Małachowskiego 14). Na tle sprzeczki został on w pewnej chwili pobity i pokłuty nożem przez jakiegoś awanturnika. P. Friedman został ugodzony nożem w rękę, kopnięty w twarz i potargano na nim bieliznę. Gdy awanturnik zamierzył się na Friedmana jeszcze raz nożem, chybił i pokaleczył innego pasażera, chrześcijanina. Clou wszystkiego rozegrało się w Katowicach. Oto po przybyciu p. Friedmana do Katowic, musiał on zapłacić na stacji karę w kwocie 1 zł. za zanieczyszczenie wagonu krwią. Nie dość więc, że w pociągu panowały tego rodzaju stosunki bezpieczeństwa, że można było pokłuć pasażera nożem, jeszcze na dodatek musiał pasażer zapłacić za zanieczyszczenie wagonu. Numer odnośnego blankietu biletowego: 22, z bloku Nr 3385. Prosimy Dyrekcję Kolei Państwowych w Katowicach, na której blankiecie potwierdzenie wystawiono, o zbadanie sprawy, aby podobne niesłychane wypadki się więcej nie powtarzały.

Możliwości nabywania ziemi w Palestynie

Warszawa, 11. 10. (ŻAT.) W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej wybitny literat hebrajski i członek naczelnego kierownictwa Żydowskiego Funduszu Narodowego (Keren Kajemet), Natan Bystrycki, poruszył obecną sytuację w Palestynie i zadania, stojące w chwi li obecnej przed narodowymi instancjami żydowskimi, zwłaszcza w zakresie nabywania roli w Palestynie.

Obecnie — mówił Bystrycki — jak zawsze stoimy na stanowisku, że sprzedaż ziemi jest dla Arabów koniecznością gospodarczą. Arabowie nie mają innej drogi gospodarczej samoodbudowy: Odciążając nadmiar swego posiadania rolnego, mogą zdobyty kapitał obrócić na intensyfikację gospodarstw. Jeśli ostatnie zarządzenia polityczne spowodują, że Arabowie uwolnią się od nie wykonalnych mrzonek, które były pielęgnowane przez stronników muftiego, to proces nabywania ziemi przez Żydów w dalszym ciągu będzie mógł się rozwijać (nawet w warunkach utrudnień administracyjnych), zarówno na korzyść Arabów jak i Żydów. Fakt, że w ciągu najtrudniejszych pod każdym względem 6 miesięcy lata 1936 Z.F.N. zdołał objąć swe posiadanie nowych 3500 dunamów ziemi, jest niewątpliwie dowodem słuszności naszego stanowiska. I dlatego jesteśmy zdania, że gdyby an tyterrorystyczny kurs rządu utrzymał się w mocy, odbije się to korzystnie także w zakresie możliwości nabywania ziemi.

W kołach żydowskich — szeroko rozpowszechniony jest przesąd, że po utworzeniu projektowanego państwa żydowskiego nastąpi konieczność zdemobilizowania funduszów narodowych, zwłaszcza K.K.L. Twierdzą: państwo dysponuje całą ziemią na swym terytorium. Jest to naturalnie przypuszczenie z gruntu błędne. Żydzi mają otrzymać suwerenność na określonym terytorium — ale nic poza tym. Gdy Francja po Wojnie Światowej odzyskała utracone w 1871 prowincje Alzację i Lotaryngię, to tym samym republika francuska nie stała się bynajmniej „właścicielem" terenów na tych terytoriach, które nadal pozostały własnością prywatną swych właścicieli francuskich czy niemieckich. Przypuszczać należy, że dzisiejsze tereny, stanowiące własność rządu na terytorium przyszłego państwa żydowskiego, przejdą w posiadanie przyszłego rządu żydowskiego. Ale takich terenów jest nie więcej niż około 200,000 dunamów, i to ziemi nie najprzedniejszej (częściowo tereny piaszczyste, częściowo zaś górzyste). W chwili obecnej znajdują się na terytorium przyszłego państwa żydowskiego — ok. 5 milionów dunamów — tylko ok. 1,300,000 dunamów w posiadaniu żydowskim. W przybliżeniu 3 miliony stanowią własność arabską. My zaś jesteśmy zdania, że gdyby nawet wszyscy dzisiejszy mieszkańcy tego terytorium pozostali mieszkańcami także państwa żydowskiego, to wciąż jeszcze mamy możność nabycia ok. 2 miliony dunamów, bez uszczerbku dla Arabów. Przeciwnie, praktyka ostatnich lat 10 dowiodła, że Arabowie, którzy odstąpili część swych gruntów, później zagospodarowali się znacznie sprawniej na posiadłościach o gospodarce intensywnej. W warunkach państwa żydowskiego Z.F.N. będzie tylko miał lepsze warunki nabywania roli — bezpłatnie nie otrzyma się jednak ani jednego dunamu.

Skąd na to brać pieniądze? Jasne, że sam jiszuw nie potrafi stworzyć koniecznych na ten cel funduszów. Obliczają, że z podatków uda się zebrać ok. 3 miliony f. szt. dla budżetu państwa żydowskiego. Taka suma ledwo wystarczy na opędzenie normalnych wydatków budżetowych: administracja, oświata, opieka społeczna, obrona itd. Poza tym nowe tereny mają przecież być nabyte dla imigrantów przyszłych — i zadanie to, jak również zadanie skolonizowania nowych terenów, jak dotychczas, spoczywać musi na barkach całego ogółu żydowskiego, tj. Z.F.N. i Keren-Hajesod. Powstanie państwa żydowskiego, i już okres przejściowy, spowodują wyłonienie się szeregu nowych kwestii w zakresie polityki rolnej. Kompleks nowych zadań powstaje tak w sprawie nabywania ziemi na terytorium przyszłego państwa żydowskiego jak i innych terytoriach (państwo arabskie, nowy brytyjski obszar mandatowy).

Lotnisko w Ludd — największym portem lotniczym na Bliskim Wschodzie

Jerozolima, 11. 10. ŻAT. Prace około wykończenia budowy lotniska w Lydda (Ludd) postępują szybko naprzód, i jak się zdaje, będą niedługo zakończone. Lotnisko w Lydda będzie największymi i najbardziej nowocześnie urządzonym portem lotniczym na całym Bliskim Wschodzie. Port będzie opatrzony w najnowocześniejsze urządzenia. W radiostacji portowej uwzględniono wszystkie zdobycze techniki do dnia dzisiejszego. Nadto port będzie miał pierwszorzędnie urządzoną stację meteorologiczną i będzie wyposażony we wszystkie urządzenia dla najdogodniejszego lądowania nocnego. Hangary w Lydda są dość duże, by zmieścić dwa wielkie i kilkanaście mniejszych samolotów. W budowie jest jeszcze hotel dla pasażerów, restauracja i podziemne tanki benzyny. Projektowane jest także wybudowanie w pobliżu lotniska dzielnicy dla personelów portu. W chwili obecnej z portu w Lydda korzysta regularnie 5 linii lotniczych: P.L.L. „Lot", linia brytyjska, linia holenderska, linia egipska i linia palestyńska („Palestine Airways").

Subwencja rady miasta Saloniki dla instytucji żydowskich

Saloniki, 11. 10. ŻAT. Rada miasta Saloniki wyznaczyła subwencje na łączną sumę 850,000 drachm dla instytucji żydowskich, przeznaczając 150,000 drachm na rzecz klubów sportowych Makabi i Hakoah.

Kiedy uda się do Palestyny nowa brytyjska komisja ankietowa

Londyn, 11. 10. ŻAT. Prasa angielska wciąż jeszcze poświęca dużo uwagi sytuacji w Palestynie w związku z ostatnimi zarządzeniami administracji palestyńskiej. „New Stateman and Nation" pisze m. in. w artykule wstępnym:

Żaden myślący człowiek nie uwierzy, że aresztowania i deportacje — jakkolwiek są one konieczne w obecnej wyjątkowej sytuacji — urwą głowę nacjonalizmowi arabskiemu. Przyczynią się one raczej do wzmożenia nacisku interesów od zewnątrz. Jest zatem konieczne, aby nowa komisja ankietowa bez dalszej zwłoki jak najszybciej udała się do Palestyny i sformułowała ostateczne plany rozwiązania problemu palestyńskiego. Rozwiązanie to pójdzie — jak sądzimy — w kierunku planu podziału Palestyny, aczkolwiek plan ostateczny w szeregu szczegółów różnić się będzie od planu pierwotnego.

„Spectator" zaznacza w artykule wstępnym, że akcja rządu palestyńskiego w kierunku wyplenienia terroryzmu nastąpiła niewątpliwie z dużym opóźnieniem.

André Maurois

Gdy zbliża się pięćdziesiątka...

Stendhal opowiada, że gdy był bliski tej granicy wieku, napisał na swoich spodniach (które bardzo oryginalnie wybrał do wypisywania sentencji):

„Zbliżam się do pięćdziesiątki“.

Ten ceremoniał rzuca na jego usposobienie cień melancholii: Wiele godzin tracił na wspomnienia, na wygrzebywanie z zakamarków pamięci, w jaki to sposób stało się w jego życiu, że ominęło go tak wiele sposobności błyskotliwej kariery, a jego usiłowania nie miały takiego powodzenia, jak wysiłki niejednego osła.

Pocieszeniem były wspomnienia tych cudownych chwil życia, których nikt z maluczkich nawet nie przeczuwa, a które uczyniły go szczęśliwym i równym bóstwu. Potem wypisał na piasku imiona kobiet, które kochał...

Każdy z nas zatapia się w tego rodzaju medytację, gdy przekroczy już tę linię cienia. Gorzki, bolesny posmak tej pięćdziesiątej rocznicy urodzin stwarza uczucie bezpowrotności.

— Skończona pieśń — myśli sobie każdy z nas — a tego, co tracimy, nic już nie jest w stanie uratować.

I porównujemy wspomnienia naszych przeżyć ze snami młodości. Jakaż przepaść je dzieli! Naraz doznajemy wrażenia, że zostało nam zbyt mało czasu do życia. Ile lat faktycznego życia pozostało jeszcze? Dziesięć? Piętnaście? W wielu zawodach majaczy już cień emerytury. Dotychczas trwoniliśmy dni i godziny z karygodną lekkomyślnością. Dzieciom dłużą się godziny nieznośnie, dla młodzieży są krótsze, dopiero po pięćdziesiątce zaczynamy odczuwać prawdziwie uciekający czas. Ile razy będziemy jeszcze widzieli, jak wiosna zamienia się w zimę?

A potem jeszcze poważniej. Ile razy wejdzie jeszcze dla nas słońce? Pięćdziesięcioletni pisarz zadaje sobie w duchu pytanie: Ile książek będę jeszcze mógł napisać? I zaczynamy walczyć o każdą straconą chwilę.

Czy ciało się już zestarzało? Prawie, że nie. Jednak włosy posiwiały, twarz jest w bruzdach, w dżdżyste dni bolą stawy. Ale siły są przecież nadal te same, duch nigdy nie był świeższy, a zdolności i chęci do pracy większe, niż dotychczas. Młody mężczyzna za każdym razem, gdy jest zakochany, wierzy niezachwianie, że ukochana istota jest wzorem cnót i zalet, obdarzonym bajecznym rozumem i bezprzykładną wiernością. Mężczyzna doświadczony wie, że nie ma ludzi bez wad, że nawet najlepsza z kobiet nie jest pozbawiona słabostek, a na najmądrzejszej z nich rozczarowuje się w końcu. Jeżeli nawet zdolny jest jeszcze do uczucia tej miary, że spowija ono ukochaną w mgłę iluzji, coś się już przecież w nim buntuje. Jego doświadczenie, skrępowane teraz pożądaniem i jego wzmożony rozsądek życiowy tworzą zgodny chór, który słyszy ciągle, jak głosy z oddali.

Nie pada już ofiarą własnej głupoty. Jako młodzieniec wierzył w nieśmiertelną miłość, w bezbłędny system polityczny i siłę metafizyczną, która pozwoli rozwiązać tajniki istnienia. W pięćdziesiątym roku życia wie już, że jego prawdy są tylko receptami, jego postęp tylko ruchem wahadłowym, a jego systemy — hypotezami. Zrezygnował z chęci pchnięcia praw świata na nowe tory, interesuje go teraz raczej obserwacja.

Ale rezygnacja, która budzi w nim melancholię, dodaje mu sił. Coprawda zaakceptował już prawa świata, ale za to będzie w stanie chociażby w części wpłynąć na fenomeny i anomalie. Polityk z systemu i doktryner bywają często zwyciężeni przez rzeczywistość. Pięćdziesięcioletni realista, znający trudności każdego zamierzenia, chwyta przeciwnika ostrożnie ogranicza swoje straty. Zakochany pięćdziesięcioletni mężczyzna osiąga więcej, bo żąda mniej. W każdej dziedzinie zdobył technikę, doprowadzoną do doskonałości, którą zawdzięcza jedynie doświadczeniu. Młodzież dostarcza cudownych poruczników, ale wszelkie sprawy ludzkości, czy to o wojnę, czy o pokój chodzi, są tak zagmatwane, że tylko dojrzali generałowie mogą się podjąć ich rozwiązania.

„Zbliżam się do pięćdziesiątki“...

To zdanie, które tak smutno brzmiało dla Stendhala, nie powinno nas przerażać. „Skończona gra“ — powiadamy. Ale czy to jest prawdą? Największe ducby świata zawdzięczają najdoskonalsze swoje prace dopiero temu wiekowi. Voltaire napisał, mając lat 75, swoją najlepszą książkę „Candide“. Goethe, Hugo i Tołstoj byli równie wielcy, jako starcy, jak jako cudowne dzieci. Anatol France dopiero po pięćdziesiątce wkroczył w fantastyczną epokę swego życia.

Nawet w sprawach uczuciowych możemy zauważyć piękny i słodki rewanż życia. Zdarza się, że w tym wieku właśnie długotrwałe małżeństwo, wstrząsane burzami różnych uczuć, dopływa do szczęśliwej spokojnej stabilizacji, albo też mężczyzna czy kobieta, szukając przez nieszczęśliwe doświadczenia idealnego uczucia, spotykają się nagle w okresie, kiedy już stracili wszelką nadzieję na szczęście, i przeżywają razem cudowne lata. Wspomnijmy Chateaubrianda i Madame Recamier.

Każdy z nas wie o tym, jak uszlachetniała ich oboje trzydziestoletnia przyjaźń w poświacie zachodniej zorzy. Nawet tym ludziom, którym przekroczenie granicy pięćdziesięciu lat nie przyniesie nowego czynnego życia ani nowej miłości, świadomość dużego doświadczenia życiowego dodaje rzeźkości. Prędzej, czy później, zrezygnujemy z wielu rzeczy, do których przywiązanie równało się serdecznej męce. Ale nie jest to rezygnacja na skutek zwątpienia, zgorzkniałości i beznadziejności, przestaje nam zależeć na wielu rzeczach, dlatego, że poznaliśmy je i wypróbowaliśmy, a teraz jesteśmy pełni doświadczenia. Nie znamy zazdrości, bo posiadaliśmy już wszystko. Nie boimy się niczego, bo los nas już wypróbował. Stoimy niejako ponad życiem — jeden dlatego, że napisał książkę, w której zrealizował swoje namiętności i uczucia, inni — bowiem nauczyli się podporządkować swoje własne uczucia niewzruszonym prawom świata, uważać porządek rzeczy za wolę sprawiedliwego Boga, w którego dłonie składają swe losy.

Stendhal ma słuszność.

„Boli go, gdy się człowiek starzeje, ale starzeć się pięknie — to nie jest pozbawione słodyczy“.

Proletaryzacja klasy średniej we Francji

Paryż, 11. 10. PAT. B. minister finansów i członek akademii nauk moralnych i politycznych dep. Germain-Martin wystąpił na posiedzeniu akademii z referatem, w którym wskazał na zmniejszenie się majątku narodowego Francji. P. Germain-Martin na podstawie statystyk wykazał, że w latach od 1929 do 1936 r. wartość własności nieruchomej we Francji spadła z 270 do 160 miliardów. Suma dywidend i odsetek, wypłaconych akcjonariuszom i posiadaczom papierów wartościowych spadła z 22 miliardów w latach 1930—1 do 8 miliardów w latach 1935—36. P. Germain-Martin dochodzi do wniosku, że najbardziej dotknięte zostały średnie i drobne przedsiębiorstwa we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu i że charakterystyczną cechą badanego przezeń okresu czasu jest wyraźna proletaryzacja klas średnich które są głównym rezerwoarem energii Francji.

ECHA ZE ŚWIATA

Kariera filmowa -- lalki

(s) Wszyscy znamy nazwisko Walta Disneya i Maksa Fleischera, genialnych rysowników i twórców myszki Mickey, trzech świnek, okrutnego wilka itd. Rysownicy ci zdołali tworom swej fantazji nadać tyle życia i tak je spopularyzować, że stały się w krótkim czasie głośnymi gwiazdami filmowymi. Ale żadna z tych postaci nie nosi zwyczajnego mieszczańskiego nazwiska, za wyjątkiem jednej: Charlie Mac Carthy. Tak mógłby z powodzeniem nazywać się angielski gentleman, albo gwiazdor filmowy. Charlie Mac Carthy jest też gwiazdorem filmowym, a nazwisko jego jest obecnie tak samo popularne, jak nazwisko Roberta Taylora. Rozpoczął swoją karierę w radio, skąd sprowadzony został do Hollywood.

A któż to jest właściwie Charlie Mac Carthy? W Ameryce odpowie na to miliony osób: Charlie jest lalką. Lalką z mechanicznie poruszającymi się członkami. Mister Charlie, wysoki mniej więcej na metr, ubrany jest z wyszukaną elegancją, nosi zazwyczaj frak i cylinder i w lewym oku ma monokl. Nieraz ma na sobie ubranie marynarkowe, wedle najnowszej mody, i palto, zależnie od pogody i humoru oraz pory dnia. Po raz pierwszy przedstawił się Charlie publiczności przed kilku laty, na scenie kabaretu. Prowadził tam conferencierkę i dialog z Edgarem Bergenem. A słusznie, Edgar Bergen to jego stary partner...

Bergen pochodzi z Michigan. Jako młody chłopak napędzał swoim rówieśnikom niemało strachu. Nieraz bywało, wybrali się na wycieczkę za miasto, gdy nagle odzywały się jakieś tajemnicze obce głosy, które wydawały niesamowite i dzikie rozkazy. Chłopcy wystraszeni rzucali się do ucieczki, a tylko nieustraszony Edgar pozostawał na miejscu. Nieraz w szkole, na pytanie nauczyciela padała odpowiedź, nie z ust pytanego ucznia, ale jakby gdzieś w oddali, a głos brzmiał zawsze tak ponuro, jakby głos z zaświata. Dopiero po kilku latach rozwiązano zagadkę tych dziwnych zjawisk, kiedy Edgar Bergen produkował się jako brzuchomowca. Początkowo było to zabawką, Bergen, który studiował medycynę, nie myślał poważnie o zawodzie brzuchomowcy. Aż pewnego razu spotkał na rogu ulicy małego kolportera gazet, który zwrócił jego specjalną uwagę. Chłopak był zaledwie na metr wysoki, miał za to niezwykle komiczną twarz, a groteskowość całej postaci potęgowało jeszcze ubranie i jakiś stary wyranżowany frak, za długi i za obszerny, i wyrudziały cylinder. A głos, którym wywoływał sensację, brzmiał jakby wydobywał się z pustej beczki. Wtedy zrodził się pomysł Bergena. Mając zdolności rzeźbiarskie, stworzył model lalki, zupełnie podobny do małego gazeciarza nowojorskiego. A kiedy figura już była wykonana, ubrał ją w strój wieczorowy, ochrzcił mianem Charlie Mac Carthy i rozpoczął próby. Jeden z bardzo uzdolnionych pisarzy napisał specjalnie dla niego satyryczne dialogi, które Bergen wykonywał wespół z Charliem. Na scenach kabaretów w Ameryce, Anglii i Francji, występy Charliego cieszyły się niezwykłym powodzeniem.

Później przeniósł się Bergen ze swoim towarzyszem do wytwornych klubów nocnych. I tak np. w Raibor-Room, mieszczącym się na siedemdziesiątym piętrze Rockefeller-Building, gdzie gromadzi się elita towarzystwa nowojorskiego, Charlie odgrywał rolę ostrego krytyka i satyryka. Charlie stał się popularną postacią, Charlie mówił każdemu prawdę w oczy. Pewnego dnia przybył do klubu Rudolf Valee, jeden z potentatów radia nowojorskiego i przysłuchiwał się ostrej satyrze Charliego. Natychmiast po przedstawieniu zawarł kontrakt z Bergenem. Odtąd radiosłuchacze z zapałem wysłuchiwali zawsze ciętych i pełnych esprit słów Charlie'go.

Obecnie ściągnięto go do metropolii filmowej wraz z jego ojcem duchowym. Zamieszkali w komfortowej willi na Beverley Hills. A jeśli Charlie nie jest zajęty w atelier, daje gościnne występy w nocnych klubach i głosi swoim kolegom po fachu soczyste słowa prawdy...

Anatori — miasto umarłych

Moskwa.

(s) W północnym Kaukazie, w tak zwanej autonomicznej republice górskiej, wznosi się na skalistej górze, miasto Anatori. Przed kilkoma dziesiątkami lat wymarła cała ludność Anatori na skutek epidemii. Prasa sowiecka ogłasza obecnie bliższe szczegóły o żałosnym końcu tego miasta, podane przez 32-letniego chłopa Gigila Czinorauli, zamieszkałego w Szateli — wiosce odległej o trzy kilometry od Anatori.

Pewnego, bardzo nieurodzajnego roku — dokładnej daty wieśniak ów nie podaje — wybuchła w Anatori epidemia. Chorzy umierali po kilku dniach wśród okropnych bólów. Mieszkańcy okolicznych wsi, chcąc się uchronić przed zagadkową epidemią, ustawili przed Anatori straż i nie wypuszcza li nikogo z miasta. Mieszkańcy Anatori, pozostali zupełnie bez pomocy i próbowali izolować chorych, budując prowizoryczne chaty po drugiej stronie rzeki Argun i deportując tam zapadłych na tajemniczą śmiertelną chorobę. Pod groźbą natychmiastowego rozstrzelania, nie wolno było żadnemu z chorych opuścić chaty. Od czasu do czasu zanoszono chorym pożywienie, które podawano im przez małe otwory, służące równocześnie jako okna i drzwi wchodowe. Wobec tego jednak, że ci, którzy dostarczali żywności, zachorowali, zrezygnowano z prowiantowania chorych i pozostawiono ich losowi.

Mimo to epidemia wcale nie zmniejszała się, i baraki izolacyjne były stale przepełnione. Chorzy leżeli na kamiennych ławach, ustawionych wzdłuż ścian, nowoprzybyli zrzucali trupy z ław na podłogę i sami zajmowali ich miejsca.

Chaty te przedstawiały niesamowity wprost widok: żywi i umarli leżeli obok siebie na ławach.

W przeciągu kilku miesięcy cała ludność wymarła. Tylko jeden człowiek, który bawił wtedy u krewnych z wizytą w Anatori, zdołał się uratować. Straże wyjątkowo pozwoliły mu na opuszczenie miasta.

Wszystkie te zapodania zostały teraz szczegółowo potwierdzone przez najnowsze naukowe badania. Naprzeciw martwego miasta po drugiej stronie rzeki jeszcze dzisiaj stoją te baraki, w których izolowano chorych. Na ławach i na podłogach leżą szkielety ludzkie, na niektórych widać jeszcze pozostałe szczątki ubrań. Naturalnie, że dzisiaj nie można ustalić, jakiego rodzaju epidemia nawiedziła wówczas Anatori.

ZE SPORTU

Charlton prowadzi w lidze angielskiej

Londyn. Zeszłotygodniowy leader Ligi Bolton Wanderers skutkiem wysokiej stosunkowo przegranej z Sunderlandem, musiał pożegnać się z pozycją pierwszego klubu i spadł aż na siódme miejsce. Czoło tabeli objęły dwa kluby, a mianowicie Charlton Athletic i Brentford, z których Charlton wyszedł na pierwsze miejsce dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Największą sensacją meczów było spotkanie Arsenalu z Chelsea. Na mecz ten wykupiono na kilka dni przed spotkaniem wszystkie bilety. Około 70 tysięcy widzów oglądało mecz, który zakończył się remisowo 2:2.

U dołu tabeli zmian natomiast nie było. Ostatnie dwa miejsca zajmują Grimsby Town i Portsmouth Grimsby poprawił nieco swą sytuację, podczas gdy pozycja Portsmouthu wygląda beznadziejnie. Z 10 gier zdołał on wynieść zaledwie 3 p.

Wyniki sobotnie: Brentford—Derby County 3:1, Grimsby Town—Middlesbrough 2:1, Leeds United—Birmingham 1:0, Leicester City — Huddersfield Town 2:1, Westbromwich Albion—Liverpool 1:0, Manchester City—Blackpool 2:1, Preston Northend —Stoke City 2:1, Sunderland—Bolton Wanderers 3:1, Wolverhampton Wanderers—Everton 2:0.

—<>—

BUDGE zdobył także mistrzostwo Oceanu Spokojnego, bijąc we finale tego turnieju tennisowego w Berkeley (Kalifornia) pogromcę Niemca Cramma, Amerykanina Riggsa w 4 setach.



WTOREK, 12. października.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.57 Audycja dla szkół „Na jarmarku" słuchowisko dla dzieci młodszych Janiny Broniewskiej; 11.40 Franciszek Liszt (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa — w przerwie ok. godz. 12.20 dziennik południowy; 13.34 Pogadanka dla Pań: „Choroby zakaźne wieku dziecięcego" wygł. dr. J. Kościuszkowa; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że..."; 15.25 Wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Rzeczy ciekawe z pieciu cześci świata, audycja dla dzieci starszych w opr. K. Plucińskiego; 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 16.15 Łódzka ork. salon. pod dyr. Teodora Rydera 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Polskie kolonie w głębi Parany" reportaż St. Sumińskiego; 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Maria Smyczyńska (fort.), Józef Drohomirecki (wiol.), akomp. Zofia Haniszewska; 17.50 „Polowanie na pardwy i bielaki" pogad. wygł. Michał Pawlikowski; 18.00 z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Z krainy Hotentotów" — Pieśni stepu Afryki Południowej w opr. dr. Romana Stopy w wyk. tercetu żeńskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 „Nieśmiertelne książki": Wieczór I-szy „Iliada i Odyssea" w opr. Jana Parandowskiego — fragmenty recytuje Jan Kochanowicz; 19.30 Audycja konkursowa; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Wiedeńskie dziewczęta. Wyk.: Krakowski Kwartet Schrammla (Adam Herman — 1. skrz., Wendelin Gottwald — 2. skrz., Paweł Verbicki — harmonia, Józef Makowicz — gitara); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka taneczna z płyt; 22.50 Ostat. wiadom. dzien. wiecz., przegl. prasy i kom. meteor.; 23.00 — 23.30 Muzyka tan. z dancingu „Cafe Club".

*

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna — red. Frenkel; 18.25 Płyty; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 14.45 p.Kraków; 14.45 „Wśród gazów bojowych" — pogad.; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawędy regionalne; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „O fachowym wykształceniu" — pogad. w jęz. ukr.; 18.20 Recital fortep. R. Sawyckiego; 18.40 „Morsztyn w jesieni" — pogad.; 18.50 — 23.00 p. Kraków; 23.00 Koncert życzeń.

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.13 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Pieśni wyk. Irena Lewińska; 18.45 Kącik młodz. przysposob. roln.; 18.55 — 22.00 p. Kraków; 22.00 Rewia (płyty); 23.00 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadamaści giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 Płyty; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.15 Aud. dla dzieci; 17.20 Recital śpiewaczy; 19.40 Piosenki ludowe; 20.10 Muzyka wieczorna; 20.55 Audycja literacka; 21.10 „Powrót do miast" — słuchow. liryczne; 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Rzym 21.00 „Luiza" — opera Charpentiera.

Budapeszt 18.30 „Tristan i Izolda" — opera Wagnera (tr. z Opery Królewskiej).

Londyn Reg. 18.00 Aud. dla dzieci; 19.00 Koncert rozrywkowy; 21.00 Music - Hall; 22.00 Koncert ork. dętej; 22.40 Pieśni Griega.

Paris PTT. 18.00 Koncert orkiestrowy; 19.30 Pieśni; 21.00 Program rozrywkowy; 21.30 Koncert symfoniczny.

Praga 17.30 Trio fort. Brahmsa; 19.15 Koncert; 20.20 Recital wiolencz. E. Feuermanna; 20.55 „Symfonia jesienna" Novaka na ork., chór i głosy solowe; 22.25 Suita w dawnym stylu Jiraka.

Bruksela franc. 18.00 Soliści; 18.30 Aud. dla dzieci; 21.00 Koncert ku czci Artura de Greefa; 22.30 „Kuglarz z Notre Dame" — legenda liryczna Masseneta.

Naszemu Prezesowi
p. HENRYKOWI MÜNZEROWI
z powodu śmierci Jego
bł. p. MATKI
wyrażają słowa serdecznego współczucia
Dyrekcja i Urzędnicy
Fabryki „Magna" w Krakowie

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co się dzieje z frankiem?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w październiku.

I.

Zjawisko charakterystyczne i podwójnie paradoksalne: Frank spada, choć niema ku temu nowych powodów, choć sytuacja jest niezła i skonsolidowana — a mimo to w społeczeństwie panuje zupełny spokój, który jest dowodem dojrzałości społeczeństwa francuskiego.

Idzie nam tu głównie o zbadanie sytuacji jej tła, i kulis.

Mówiąc szczerze dewaluacja a raczej zachwianie się franka były bardziej możliwe i zrozumiałe kilka miesięcy temu. Strajki okupacyjne, pochody manifestantów z czerwonymi sztandarami, ciągłe awantury uliczne faszystów spod znaku La Rocque — wszystko to razem tworzyło atmosferę niepokoju i niepewności. Jednocześnie wiedziano, że kapitaliści wywożą kapitały zagranicę, zaś ogół obywateli Francji tracił zaufanie do swej waluty.

Te chwile były istotnie groźne. Tym bardziej, że spekulacja tylko czycha na tego rodzaju sposobności.

Dziś warunki ułożyły się inaczej: strajków okupacyjnych nie notuje się, czerwone sztandary bezwzględnie zniknęły z ulic, jak i manifestanci prawicowi. Jednocześnie La Rocque stracił sporo na popularności tak samo, jak i komuniści, ci ostatni z powodu rosnącej drożyzny.

Rząd, bardzo ugodowy, zjednał sobie sporo sympatii, zaś klasa robotnicza milcząco zgadzała się na pauzę w zaprowadzeniu nowych reform społecznych. I teraz właśnie frank spada, kiedy wszyscy pracują twórczo!

II.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że sprzęgły się tu różne czynniki zewnętrznej natury.

Przede wszystkim usilna, energiczna, nieprzebierająca w środkach propaganda antyfrancuska Niemiec i Włoch. Jedne i drugie kopią pod frankiem ze wszystkich stron, z niepokojem spoglądając na rosnące znaczenie dla Europy współpracy francusko-angielskiej.

Spekulacja międzynarodowej finansjery również ze swej strony spekuluje na zniżkę franka.

Wywóz kapitałów francuskich zagranicę, o czym tylekroć pisano, nie jest bez znaczenia.

Zbyt pospieszne reformy społeczne, i wynikające stąd trudności dla handlu i przemysłu, to ciężki orzech do zgryzienia.

Dopiero teraz jednak przechodzimy do dalszych, zakulisowych przyczyn.

W związku z kampanią wyborczą wrogowie frontu ludowego mogą wykorzystać zły stan franka, jako dowód nieudolności rządów ludowych i tą drogą starać się o zdobycie wyborców, i skupienie ich dookoła swoich kandydatów.

Trudno orzec, czyżby opozycyjne grupy francuskie potrafiły posunąć się tak daleko, że wolą nawet podciąć własną walutę, byle tym kosztem podłożyć kłodę stronnictwom rządowym?

III.

Ale coś innego jeszcze zastanawia,

Wpływowi przywódcy stronnictwa radykałów, pozostającego obecnie u steru rządów „Frontu Ludowego" (po socjalistycznym kierownictwie Leona Bluma) — zawsze właściwie twierdzili, że frank stoi za wysoko...

Przejawiało się to różnorako. Turyści, dojna krowa lat poprzednich we Francji, pozostawiający tu miliardy franków, zaczęli unikać Francji. I to nie dla celów politycznych, jak niektórzy starali się przedstawić. Najlepiej to ocenić można teraz: wystarczyło, by frank spadł (dewaluacja Leona Bluma), a turyści masowo zaczęli do Francji ściągać, co ocenił osobiście każdy, bawiący na Wystawie Paryskiej.

Podobnież towary francuskie, których cena stała się hamulcem dla eksportu, ponownie mogą ubiegać się o rynki zagraniczne.

Tu — sedno sprawy. Francja posiada bilans handlowy tak nieprawdopodobnie niezrównoważony, że aż dziwić się należy, iż liberalizm francuski na to pozwala.

I ta trudność jest dla Francji paląca: zmniejszyć o parę miliardów import lub — zwiększyć eksport. I jedno i drugie niełatwe! Idzie o — 14 miliardów franków w 1937!

Z dewaluacji inna jeszcze korzyść: zmniejszenie długów zagranicznych.

Wniosek: na razie z dewaluacji Francja raczej korzysta! Tracą tylko drobni rentierzy. I dlatego, ze względów raczej moralnych, w celu utrzymania interesów państwa, Francja pracuje wytężenie nad opanowaniem kursu. Kwestia prestiżu.

Dr. T. D.

O ulgi podatkowe dla poszkodowanych kupców

Bielsko, 11. 10. (R)

W związku z przypadającą płatnością podatku dochodowego udała się do miejscowych władz skarbowych delegacja Bielsko-Bialskiego Stow. Kupców z interwencją w sprawie swych członków poszkodowanych poważnie podczas ostatnich zajść. Władze skarbowe odpowiedziały, że nie mogą wprawdzie udzielić zbiorowej ulgi podatkowej dla wszystkich poszkodowanych, będą jednak rozpatrywały indywidualne podania, za opatrzone przedtem w opinię stowarzyszenia kupieckiego, którego petent jest członkiem. Zwracamy przeto uwagę zainteresowanych kupców, że odpowiednio umotywowane podania o uzyskanie ulgi podatkowej, opiniuje Stow. Kupców Bielska Białej i okolicy, Bielsko, ul. Piłsudskiego.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. we wrześniu br. nadal wzrastają

W miesiącu wrześniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 5.614.170 zł., osiągając na dzień 30 września 1937 r. sumę zł. 737.075.916.—

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu września br. PKO wydała 46.349 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 IX. 1937 r. ogólną ilość 2.667.711 czynnych książeczek.

W sprawie kupna nieruchomości w Palestynie

Związek Banków w Polsce wydał dnia 21 lipca br. ogólnik Nr 63, dotyczący obrotu dobrami nieruchomymi położonymi za granicą.

M. in okólnik powyższy stwierdza, że kupno nieruchomości, położonych za granicą, przez osoby, zamieszkałe w kraju, wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

W związku z tym powstały wątpliwości, czy postanowienie powyższe dotyczy również przekazów do Palestyny na cele inwestycyjne do wysokości ŁP. 250 od osoby. Jak wiadomo, Polski Instytut Rozrachunkowy upoważniony został okólnikiem Komisji Dewizowej Nr 44 do uskutecznienia powyższych przekazów we własnym zakresie, bez zezwolenia Komisji Dewizowej, na podstawie zaświadczeń T-wa „Halifin".

Celem wyjaśnienia sprawy T-wo „Halifin" zwróciło się z interwencją do władz dewizowych.

Komisji Dewizowa pismem z dnia 18 września br., skierowanym do T-wa „Halifin" wyjaśniła, że udzielone Polskiemu Instytutowi Rozrachunkowemu okólnikiem Nr 44 upoważnienie przekazywania do Palestyny w rozrachunku sum do wysokości ŁP. 250 na osobę na zakup działek gruntowych i inne cele inwestycyjne uważać należy

również jako zezwolenie Komisji Dewizowej, wymagane przy nabywaniu przez osoby, zamieszkałe w kraju, nieruchomości, położonych za granicą.

Z powyższego wynika, że przekazy do Palestyny na cele inwestycyjne do wysokości ŁP. 250 na osobę mogą być nadal wykonywane na zasadach podanych przez T-wo „Halifin" w dotychczasowych komunikatach, t. zn. przez Polski Instytut Rozrachunkowy — bez specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej, przy czym osoby przekazujące winny zwrócić się do T-wa „Halifin" celem uzyskania wymaganego zaświadczenia, składając odpowiednie dokumenty.

Nowe opłaty paszportowe wprowadzono w konsulatach R. P.

Weszło w życie rozporządzenie wprowadzające nowe opłaty paszportowe i wizowe w konsulatach R. P. Za wizę przyjazdową do Polski pobierana będzie opłata w wysokości 25 złotych, zaś za wizę wielokrotną zł. 40.—. Przedłużenie paszportu konsularnego wydawanego obywatelom polskim stale zamieszkałym za granicą, kosztować będzie zł. 20, z rocznym terminem ważności.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 11. 10. Pszenica 80% siarn. szklist. 31.00 — 31.50, jednolita (dworska) czerw. 30.00 — 30.50, biała 29.75 — 30.25, zbierana (targowa) 29.00 — 29.50. Żyto jednolite (dworskie) 24.00 — 24.50, zbierane (targowe) 23.75 — 24.—. Owies jednolity (dworski) 23.00 — 23.50, zbierany (targowy) 21.25 — 22.—, zadeszczony 20.00 — 21.—. Jęczmień jednolity (dworski) 21.50 — 24.—, przemiałowy 21.00 — 21.50. Mąka pszenna gat. I. wyciąg 0.30% 47.50 — 49.50, I. 050% 45.50 — 46.—, IA. 0.65% 42.50 — 43.—, pastewna 18.00 — 18.50, razowa 34.50 — 35.—. Mąka żytnia z okr. Krak. gat. I. 0.50% 34.50 — 34.75, I. 065% 33.50 — 33.75, razowa 0.95% 28.25 — 28.75. Mąka żytnia z okr. Poznańskiego gat. I. 0.50% 34.50 — 34.75, I. 0.65% 33.50 — 33.75. Perłówka 0—0000 45.00 — 46.00, Pęcak fabryczny z workiem 31.50 — 32.50, chłopski bez worka 29.50 — 30.00 siekanka jęczm. fabr. w workiem 33.00 — 34.00, chłopska bez worka 29.50 — 30.00, kasza jaglana fabryczna 37.50 — 38.00, tatarczana cała 40.00 — 34.00, łamana 38.00 — 41.—.

Ceny orientacyjne wypośrodkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu. Tendencja spokojna, spadki średnie, dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 11. 10. PAT. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 15 ton 21.50. Ceny orientacyjne: owies bez zmiany, usp. stałe. Mąki żytnie wszystkie gatunki o 50 gr. niżej — spokojne. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne spokojne. Obroty: żyta 235, pszenicy 200, jęczmienia 321, owsa 55.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 11. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107½, Węgiel 24¾ — 24.—, Lilpop 52 1/2 — ¼. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 8% premiowa poż. inwestycyjna Em. II. 69.—, 4% poż. konsolid. (grube) 59½ drobne 59.— 4½% poż. wewnętrzna 55 1/2 — ¾. Tendencja słaba.

Dewizy: Belgia 89.35, Gdańsk 1.—, Holandia 293.72, Kopenhaga 117.20, Londyn 26.25, Nowy Jork czek 5.29½, Nowy Jork telegraficzny 5.29 5/8, Oslo 132.23, Paryż 17.61, Praga 18.52, Sztokholm 135.40, Szwajcaria 121.70. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 11. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.42, Londyn 21.52¼, Nowy Jork 4.34 3/8, Bruksela 73.22½, Medjolan 22.90, Amsterdam 240.25, Berlin 174.50 Sztokholm 110.95, Oslo 108.15, Kopenhaga 96.08½, Praga 15.21 Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn. 11. 10. Cynk 18 3/8. Cyna 234¾ — 235. Straits 240.—. Ołów 18 3/8, 18 7/16 — 18½. Miedź 46 1/2 — 46 5/8 Elektrolit 53 — 54. Złoto 140.6½.

Wojenne ograniczenia

Tokio. 11. 10 (R) Z dniem 11 października wchodzą w Japonii w życie 3 ustawy, wprowadzające ograniczenia, uchwalone na ostatnim posiedzeniu parlamentu. Jedna z tych ustaw zabrania wwozu i wywozu całego szeregu surowców i towarów, druga ogranicza zużycie żelaza do celów innych niż wojenne trzecia zaś postanawia dodawanie sztucznych włókien przy wyrobie tkanin wełnianych.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 40 m
12	Zachód słońca 16 g 40 m
WTOREK	7 Cheszwan 5698

W sprawie paszportów emigracyjnych do Meksyku

Osoby, pragnące wyjechać do Meksyku w charakterze turystów, przejeżdżających z prawem zatrzymania się przez 30 dni, lub też w charakterze wizytantów lokalnych, tj. z zatrzymaniem się w którymś z portów lub punktów granicznych meksykańskich, nie mogą otrzymać paszportu emigracyjnego.

Wizytanci z prawem pobytu do sześciu miesięcy i prawem pracy zarobkowej mogą otrzymać paszport emigracyjny, o ile posiadają wezwanie, po rozpatrzeniu podania i korespondencji od osób wzywających. Badanie dokumentów i korespondencji ma na celu ustalenie stopnia pokrewieństwa, od czego uzależnione jest zezwolenie na wyjazd. Do podania więc należy dołączyć oryginalną korespondencję wraz z kopertami.

Zauważyć należy, że wezwania meksykańskie ważne są pół roku od daty wystawienia. Posiadacz wezwania musi zatem przybyć do Meksyku przed upływem terminu ważności wezwania.

Portal z XV wieku

Prace wykopaliskowe, prowadzone pod kierunkiem starszego asystenta U. J. dra Jamki na górze Grojec pod Żywcem, postępują naprzód. Niedaleko od szczytu w kierunku z południa na północ wykopano rów głębokości ok. 1 metra, w którym znaleziono m. in. kilka kafli o zielonej polewie z orłem polskim oraz wizerunkiem konia, grot oraz kawał gzymsu portalu wskazujący na pochodzenie z 15 wieku.

Wójt, sołtys i sekretarz - dobrane towarzystwo

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Końskich rozpatrywał wczoraj sprawę b. sołtysa wsi Mokra pow. koneckiego Józefa Dura, który na stanowisku sołtysa przywłaszczył sobie ok. 3000 zł. pochodzących z opłat podatkowych, które Dura inkasował, wystawiając fikcyjne pokwitowania. Dura skazany został na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5.

* * *

W Końskich rozpoczął się na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Radomiu proces o nadużycia w gminie Gowarzów powiatu koneckiego. Na ławie oskarżonych zasiada b. sekretarz tej gminy Władysław Nigbor, oskarżony o defraudację w sumie ok. 4000 zł. i wystawianie fikcyjnych dokumentów metrykalnych, oraz Szlama Reszelbuch i Szlama Szlamowicz z Warszawy, którzy dostarczali Nigborowi klienteli. Wraz z nimi odpowiada przed sądem b. wójt Franciszek Bankowski, oskarżony o brak nadzoru i tolerowanie nadużyć. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków. Proces potrwa do przyszłego tygodnia.

Wstrząsająca zbrodnia w Krakowie

Czteroletni synek alarmuje sąsiadów po zamordowaniu matki. -- Sprawca popełnił samobójstwo. -- Czyżby tło romantyczne?

Dochodzenia w sprawie krwawej tragedii, jaka rozegrała się wczoraj w dzielnicy kleparskiej Krakowa, trwały przez cały dzień, prowadzone przez sędziego śledczego dr Zacharskiego i prok. dr Stawarskiego. Natychmiast po ujawnieniu zbrodni i stwierdzeniu, że samobójstwo, jakie popełniono zaraz po dokonaniu morderstwa, pozostają w ścisłej łączności, usiłowano przesłuchać sprawcę zbrodni, co okazało się jednak niemożliwe, gdyż był on pod narkozą, po przeprowadzonej operacji.

W świetle ujawnionych na razie faktów i okoliczności, krwawa zagadka nie jest jeszcze rozwiązana. Na razie można tylko ustalić przebieg wypadków, podczas gdy motywy ustalone będą dopiero w dalszym ciągu dochodzeń.

W domu przy ul. Krzywej l. 4 mieszkał na parterze woźny szpitala Ubezpieczalni Społecznej Józef Rachwalik, zajmując mieszkanie wraz ze swą 24-letnią żoną Franciszką i synkiem 4-letnim Rysiem.

Tuż obok w mieszkaniu stróża Mieczysława Targuły zamieszkiwał szwagier jego 25-letni Józef Laszek. Mieszkańcy domu znali go od czasu, gdy przyjechał z Bielska przed kilkoma miesiącami i zamieszkał u szwagra. Przez ten czas nie zdobył sobie sympatii sąsiadów, obawiano się go i darzono nieufnością. Spośród wszystkich lokatorów domu Laszek odwiedzał tylko Rachwalików.

Wczoraj o godzinie 7.30 rano Rachwalik opuścił — jak zwykle — mieszkanie, udając się do pracy w szpitalu. W mieszkaniu pozostała tylko żona jego i dziecko.

Zaraz po jego odejściu zjawił się w mieszkaniu Laszek. Zauważyła to sąsiadka, która o godzinie 7.50 przyszła do mieszkania Rachwalików, aby pożyczyć łyżeczkę kawy. Gdy weszła, widziała Rachwalikową, krzątającą się w kuchni w szlafroku. Obok stołu znajdował się Laszek, który był jednak widocznie zdenerwowany. Sąsiadka odniosła wrażenie, że Laszek nie jest zbytnio z jej wejścia zadowolony.

Załatwiwszy sprawę, sąsiadka opuściła mieszkanie Rachwalików i wróciła do siebie. Nie upłynęło więcej jak 5 minut, gdy otwarły się drzwi mieszkania sąsiadów i wpadło do wnętrza dziecko Rachwalików.

Na twarzy dziecka znać było przerażenie. Drżąc z zimna, ubrany w cienką koszulkę, chłopczyk zawołał do syna sąsiadów:

„Weź pan stołek i zabij Józka, bo on zabił mamę!"

Sąsiedzi zrozumieli od razu, że w mieszkaniu Rachwalików stało się coś strasznego. Pobiegli tam, a wówczas oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na środku kuchni leżała w kałuży krwi Rachwalikowa. Na szyi jej widniała głęboka rana, z której spływał strumień krwi. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźniona, gdyż Rachwalikowa zmarła niebawem.

W tym stanie rzeczy nie ulegało żadnej wątpliwości kto zamordował Rachwalikową. Zarówno krzyk dziecka „Józek zabił mamę", jak też spostrzeżenia sąsiadki, który na chwilę przed dokonaniem zbrodni była w mieszkaniu Rachwalików, stwarzały jasną sytuację.

Nie trwało długo, a dalszy tok wypadków przyniosł potwierdzenie tej tezy. Oto na peryferiach Krakowa, na polach przy ul. Mogilskiej, znaleziono mężczyznę z przeciętą krtanią. Niebawem okazało się, że jest to właśnie Józef Laszek, który co dopiero dokonał morderstwa na ul. Krzywej. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie przystąpiono natychmiast do operacji. Okazało się, że Laszek ma głęboką ranę krtani przecięte struny głosowe. Gdyby nawet udało się go utrzymać przy życiu, wątpliwe jest czy odzyskałby mowę.

Przyczyna zbrodniczego zamachu na Rachwalikową nie została na razie ustalona. Poza faktem, że Laszek bywał w domu Rachwalików, gdzie od czasu otrzymywał łyżkę strawy, nie stwierdzono niczego.

Możliwe jest, że pod wpływem perswazji męża Rachwaikowa zażądała od Laszka, aby zaprzestał odwiedzin w ich domu. Możliwe, że to było właściwe podłożem zbrodni.

Do społeczeństwa żydowskiego w Polsce!

Przystąpiliśmy do akcji na rzecz uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona. Największemu Synowi obecnej generacji żydostwa polskiego, Nauczycielowi i Przywódcy narodu chcemy zbudować trwały pomnik, który byłby świadectwem naszej wdzięczności wobec wielkich zasług Ozjasza Thona, a zarazem godnym uczczenia Jego świetlanej pamięci.

Całe życie Ozjasza Thona wypełnione było walką i niezmordowanym wysiłkiem około wyzwolenia narodu i odbudowy naszej ojczyzny w Eerec Izrael. Na tej ziemi palestyńskiej, ku której skierowane były wzniosłe myśli i znojny wysiłek wielkiego i błogosławionego życia Ozjasza Thona,

ma powstać nowe żydowskie osiedle, nazwane Jego imieniem.

Kawał kamienistej ziemi palestyńskiej ma być wyrwany pustyni i zamieniony na kwitnące, pełne zieleni i życia osiedle, na którym młodzież nasza ma żyć i pracować, realizując ideę i hasła Ozjasza Thona.

W ten sposób nazwisko zgasłego przywódcy żydostwa polskiego związane zostanie z ziemią naszych ojców, a w pochodzie ku naszemu wyzwoleniu utrwalimy w formie żywego pomnika pamięć tego, który życie całe oddał w ofierze i w walce o naszą lepszą przyszłość.

Przez ostatnich 18 lat stał Ozjasz Thon w pierwszym szeregu walczących o nasze prawo do życia i swobodnego rozwoju w Polsce. W Sejmie Rzeczypospolitej był naszym Trybunem, z godnością i dostojeństwem bronił naszej sprawy. Przewodził żydostwu polskiemu, sprawie narodowej służył do ostatniego tchu. Z myślą i troską o naszą przyszłość, a zarazem z wiarą w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy opuszczał nas na wieki Ozjasz Thon.

Dziś pozostaje nam spłacić chociażby w drobnej części

wielki dług wdzięczności wobec Zmarłego Wodza.

Zwracamy się przeto z apelem do całego społeczeństwa żydowskiego, by dopomogło w realizcji planu trwałego uczczenia pamięci Ozjasza Thona.

Żywimy niezłomne przekonanie, że całe społeczeństwo polskie odezwie się na nasz apel, by zadokumentować wdzięczność wobec Zmarłego Przywódcy, którego całe życie było wierną służbą dla Narodu.

Kraków, październik 1937.

CENTRALNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI DRA OZJASZA THONA.

Uczestnik morderstwa rabunkowego sam zgłosił się na policję

Przed kilkoma dniami relacjonowaliśmy o ujęciu jednego ze sprawców morderstwa rabunkowego pod Krakowem. Prowadząc dochodzenia w sprawie zabójstwa 70-letniego Marcina Winskiego, młynarza w Brzezince, policja aresztowała sprawcę zbrodni w osobie Stanisława Nowakowskiego. Przed pościgiem ukrywał się jeden z uczestników napadu, 18-letni Stanisław Papiernik.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym na posterunek P. P. w Trzebini zgłosił się Papiernik, oddając się do dyspozycji władz. Został on odstawiony do więzienia, do dyspozycji władz sądowych.

Zabiła nieślubne dziecko i została zasądzona na 1 rok więzienia

Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o wypadku, jaki miał miejsce na Rynku podgórskim. Przechodnie zauważyli tam jakąś kobietę, która maleńkiemu dziecku wpychała przemocą do ust kawał sera, chcąc go w ten sposób udusić.

Bestialską matką zajęła się policja. Okazało się, że jest to niejaka Aniela Maliszewska z Kurdwanowa, która chciała udusić swe 3-miesięczne nieślubne dziecko.

Maliszewską aresztowano i sporządzono przeciw niej akt oskarżenia o zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Wczoraj odpowiadała Maliszewska przed sądem krakowskim, gdzie została zasądzona na 1 rok więzienia.

Sklepikarz zabił awanturnika

We wsi Pomorzany pod Olkuszem doszło do tragicznego zajścia. Do sklepu niejakiego Jana Dąbka przybył w stanie podchmielonym 33-letni Jan Kluczewski i zażądał wódki. Wobec odmowy począł się awanturować, wybijając szyby, a następnie rzucił się na Dąbka. Ten w własnej obronie pchnął nożem Kluczewskiego w okolicę serca, kładąc go trupem na miejscu. Dąbek sam oddał się w ręce policji.

—<>—

„MACHLAKAT HANOAR" PRZY TARBUCIE. Onegdaj odbyło się staraniem „Tarbutu" zebranie przedstawicieli syjonistycznych organizacji młodzieży w Krakowie, na którym Prof. Rubinstein przedstawił plan pracy „Sekcji młodzieży", powstającej przy Tarbucie. Celem Sekcji ma być: a) zakładanie kursów języka hebrajskiego w poszczególnych organizacjach młodzieży i opieka nad nimi, b) szerzenie kultury hebrajskiej wśród młodzieży zaawansowanej drogą odczytów, poświęconych głównym problemom życia i kultury narodowej, c) tworzenie grup awangardy hebrajskiej w łonie poszczególnych organizacji. Po wysłuchaniu wywodów referenta odbyła się ożywiona dyskusja, w której jednomyślnie uznano konieczność powstania takiej instytucji.

W skład sekcji wchodzą przedstawiciele organizacyj pod kierownictwem wybranego zarządu w składzie: prof. Rubinstein (kierownik), mgr Bosak, mgr Rosenzweig i J. Bartel.

—<>—

LEKTORAT HEBRAJSKI NA U. J. W ROKU AKAD. 1937/8.

Kurs elementarny odbywa się w poniedziałki i środy od 6—7, **Kurs średni** odbywa się w poniedziałki i środy od 7—8, **Kurs wyższy** odbywa się w poniedziałki i środy od 8—9. Wszystkie wykłady w sali IV.

—<>—

— **WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** odbędzie się w niedzielę 17 bm. godz. 15.30 (3.30 pop.) w lokalu WW. Świętych 8.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WIECZÓR I. MANGERA

Na zaproszenie Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie wygłosi dziś we wtorek o godzinie 8-mej wieczorem, w sali Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3, świetny poeta żydowski **I. Manger** referat p.t. **„Teatr żydowski, jego przeszłość i teraźniejszość".** Tezy odczytu: 1) Goldfaden, 2) Purimszpil i poezja ludowa, 3) Upadek i zmartwychwstanie, 4) Patos i groteska. W części artystycznej biorą udział artystki dramatyczne Maria Biliżanka i Gusta Lindenbaum-Kohnowa, oraz słowo wstępne wygłosi red. dr M. Kanfer.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren". Jutro w środę, po cenach najniższych, po raz ostatni „Grube ryby" M. Bałuckiego w premierowej obsadzie.

— **„MILIONER"** komedia W. Lichtenberga będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **MISCHA ELMAN**, jeden z najsławniejszych skrzypków-wirtuozów świata, po ogromnych sukcesach w Ameryce, Chinach, Japonii i Afryce Południowej, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 16 bm. w Starym Teatrze. Triumfy Mischy Elmana na obu półkulach świata są rewelacją jego fenomenalnego talentu, a wysoki artyzm i nadzwyczajne opanowanie arkanów techniki skrzypcowej, sprawia, że słuchając wzniosłej gry tego artysty doznaje się niezapomnianych wrażeń artystycznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Na bezdrożach" (John Beal) i „Walka z sobowtórem" (Buck Jones).
APOLLO: „Trafalgar" (Freddie Bartholomew, Tyrone Power)
ATLANTIC: „Zbuntowana" (Katarzyna Hepburn), „Parada miłości" (Jeanetta Mac Donald).
BAGATELA: „Porwano kobietę" (Maureen O'Sullivan, Lewis Stone oraz rewia „Róg obfitości".
PROMIEN: Władca (Emil Jannings, film niemiecki).
STELLA: „30 karatów szczęścia" i „Wilhelm Tell".
SZTUKA: „Zdrajca" (film niemiecki).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

— **SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.** W środę 13 bm. godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu, przy ul. Grodzkiej 71 odczyt p. **dyr. M. Finkelsteina** n. t. „Prawdy stare, a wiecznie nowe" (Kryzys współczesnej moralności).

—<>—

— **POLSKIE TOWARZYSTWO OTO-RYNO-LARYNGOLOGICZNE.** We czwartek 14 bm o godz. 18-tej odbędzie się w Klinice Laryngologicznej U. J. zebranie naukowe Oddziału Krakowskiego Pol. Twa Otorynolaryngologicznego z następującym porządkiem: Demonstracje chorych pp. dr Haber, prof. dr Miodoński, mjr dr Popek, dr Spira, dr Wadoń.

—<>—

— **ZWIEDZANIE CENNYCH PAMIĄTEK KATEDRY WAWELSKIEJ**, sarkofagów królewskich, prezbiterium, kapl. Batorego i in. odbędzie się jutro we środę, jako 11-ta wycieczka nauk. **pod kier. dr J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka godz. 3.30 pop. na placu koło** Katedry.

—<>—

Z okazji ślubu p. Loli Horowitzówny z p. Feliksem Zelnikiem składa najserdeczniejsze życzenia
Ch. Kimelman. Sosnowiec

—<>—

Uchwały syjonistów amerykańskich

Nowy Jork, 11. 10. ŻAT. W Detroit odbyła się konferencja krajowa amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej z udziałem delegatów z całego kraju. Konferencja uchwaliła budżet w wysokości 2 milionów dolarów na rok bieżący. Poza tym postanowiono zebrać zobowiązania na sumę 250.000 dolarów płatnych w ciągu 3 miesięcy. 250.000 dolarów przeznacza się specjalnie na działalność kolonizacyjną na obszarze Hule. Dłuższe przemówienie wygłosił prezydent Organizacji Syjonistycznej dr Stephen Wise, który wyraził żal z tego powodu, że **Żydzi amerykańcy w ubiegłych latach nie wyzyskali wielkich możliwości, które się nadażały** w Palestynie. Frakcja robotnicza na konferencji postanowiła przystąpić do wielkiej akcji zbiórkowej celem realizacji uchwały o założeniu kolonii im. Leona Bluma w Palestynie.

Zarząd łódzkiego Związku Lekarzy przeciw paragrafowi aryjskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 11. 10. (G) Zarząd okręgowy Związku Lekarzy odbył posiedzenie, na którym wypowiedziano się przeciwko paragrafowi aryjskiemu, postanawiając jednocześnie o likwidacji Związku Lekarzy w Polsce, gdyby na zjeździe w Poznaniu przeszedł paragraf aryjski. Na 13 członków zarządu 9 było chrześcijan a 4 Żydów.

Obrady gabinetu angielskiego nad odpowiedzią Włoch

Londyn, 11. 10. PAT. Dziś rano obradowała pod przewodnictwem premiera Chamberlaina rada gabinetowa nad sprawą zbliżającej się sesji parlamentarnej. Nie jest wykluczone, że na posiedzeniu tym Chamberlain omówił odpowiedź włoską. Żadne jednak decyzje w tej sprawie nie będą mogły być powzięte przed jutrzejszym powrotem min. Edena do Londynu oraz przed środowym posiedzeniem gabinetu, które będzie specjalnie poświęcone zbadaniu odpowiedzi Włoch.

Dalsza poprawa franka francuskiego

Warszawa, 11. 10. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż wykazała dalszą poprawę. W Zurychu zwyżkowała ona z 14,34½ do 14,42. Natomiast w Londynie z 149,50 przy sobotnim zamknięciu do 149,25 dziś o godz. 14.

W terminowych notowaniach franka w Londynie deport 1-miesięczny wynosił 2.93, natomiast 3-miesięczny — 6.87½. Tym samym deporty nie wykazały prawie żadnych zmian od soboty.

Pozostałe dewizy utrzymały się mniej więcej na poziomie notowań sobotnich.

Pożyczka dla kolei francuskich

Paryz, 11. 10. PAT. Rokowania prowadzone między towarzystwem kolei francuskich a grupą banków szwajcarskich o pożyczkę na rozbudowę francuskiej sieci kolejowej, zbliżają się do końca. Prawdopodobnie układ podpisany będzie dziś wieczorem. Wysokość pożyczki ma być ustalona na 200 milionów franków szwajcarskich, przy kursie emisyjnym 99 za 100. Oprocentowanie wynosić będzie około 4 proc.

Wizyta prem. Metaxasa w Turcji

Stambuł, 11. 10. PAT. Premier grecki Metaxas przybędzie 18 października na pokładzie krążownika „Averoff" do Stambułu. Na spotkanie Metaxasa wypłynie turecki krążownik „Hemidie". Tego samego dnia wieczorem premier Metaxas odjedzie do Ankary.

Manewry armii tureckiej

Stambuł, 11. 10. PAT. Wczoraj rano rozpoczęły się wielkie manewry tureckie w Azji Mniejszej w obecności Attaturka, członków rządu oraz szefa sztabu marszałka Ciakmaka.

Założeniem manewrów jest, że armia nieprzyjacielska silniejsza na morzu i lądzie, wylądowała w Smyrnie i posuwa się po równinie Dzimma w kierunku armii narodowej, której zadaniem jest przeszkodzenie w lądowaniu posiłków nieprzyjaciela.

Mjr. Troncoso chce ponieść odpowiedzialność

Brest, 11. 10. PAT. Sędzia śledczy przesłuchiwał dzisiaj b. gubernatora Irunu, mjr. Troncoso, który zeznał, że w dn. 13-go września wysłał swych ludzi na pokład łodzi podwodnej „C 2" z propozycją wydania im okrętu za wynagrodzeniem pieniężnym. Mjr. Troncoso oświadczył poza tym, że wobec znaczenia przypisywanego przez prasę całej tej sprawie, chce osobiście ponieść wszelką odpowiedzialność. Gen. Franco zalecił mu, aby na terenie Francji nie dokonał nic takiego, co byłoby nie zgodne z prawem.

Zakończenie festiwalu sztuki w Warszawie

Warszawa, 11. 10. PAT. W ub. niedzielę zakończył się 9-dniowy powszechny festival sztuki polskiej, pierwsza impreza tego typu organizowana na wielką skalę i która ma dać początek dorocznym festivalom.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 10. (Sin.) W najbliższym czasie zapaść mają decyzje w sprawie akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych. Podczas nadchodzącej zimy akcja ta będzie nadal prowadzona i dyskutowane są jedynie zasady na jakich będzie oparta.

Młodzież socjalistyczna odseparowuje się od studentów endeckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 10. (Sin.) W Warszawie odbyło się wielkie zebranie związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, które powzięło m. in. rezolucję, aby zajmować na uczelniach ławki dla niezrzeszonych i nie zajmować w ogóle miejsc na ławach Bratniaku, celem zupełnego odseparowania się od młodzieży endeckiej.

Eksploatacja minerałów na Górnym Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 10. (Sin.) Podjęto eksploatację nowych złoży mineralnych odkrytych na obszarze Górnego Śląska. W trzech miejscowościach Kieleczczyzny, Chełmcu, Krawczynku i Górnym odkryto minerał, boryt mający olbrzymie zastosowanie w przemyśle chemicznym. Dotychczas sprowadzano ten minerał w wielkiej ilości z Niemiec i Czechosłowacji.

Protest przeciw zmianie nazwy ulicy Borochowa w Kijowie

Warszawa, 11. 10. ŻAT. Centralny Komitet Ligi Pracującej Palestyny na ostatnim plenarnym posiedzeniu na wniosek Stolarskiego (Poalej Syjon lewica) uchwalił rezolucję protestacyjną przeciwko zmianie nazwy ul. Borochowa w Kijowie. Uchwała podnosi, że wspomniana zmiana nazwy obraża uczucie każdego postępowego człowieka, przede wszystkim zaś robotników, dla których drogą jest pamięć Borochowa.

Proces o obrazę narodu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 10. (Sin.) Niebawem znajdzie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces o obrazę narodu polskiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie robotnik Edward Ostrowski pociągnięty do odpowiedzialności za okrzyki obrażające naród polski, wydane w czasie rewii w związku z pobytem króla rumuńskiego w Warszawie.

„Głos Poranny" przeciw „Orędownikowi"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 11. 10. (G) W dniu wczorajszym „Orędownik" w artykule pt. „Głos Poranny narzędziem komunizmu", oskarża to pismo, że zatrudnia wśród swoich pracowników komunistów, zaś korespondent paryski tego pisma jest na usługach Kominternu. „Głos Poranny" zareagował na to oświadczając, że poda „Orędownika" do sądu i zapowiadając na dzień jutrzejszy rewelacje o „Orędowniku".

Warszawa pokonała Królewiec w zapasach 13:10

Królewiec, 11. 10. PAT. Rozegrany w Królewcu w niedzielę wieczorem mecz zapaśniczy między reprezentacjami Warszawy i Królewca o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez niemiecki dziennik „Preussische Zeitung", zakończył się zwycięstwem Warszawy 13:10.

Przemówienie prez. Lebruna do Francuzów zagranicznych

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 11. 10. (B). Prezydent republiki francuskiej wygłosił na końcowym posiedzeniu kongresu Francuzów z zagranicy przemówienie, w których oświadczył m. in.: Wielu z was żyje w krajach o reżimie niedemokratycznym, z którego twórcy tego reżimu są bardzo dumni. My natomiast sądzimy, że ustroje te oddalają się od wiekopomnych zasad, o które ludzkość przez długie stulecia walczyła. Są to zasady wolności, praworządności, sprawiedliwości i poważania dla każdego człowieka.

Oświadczenie min. Delbosa

Najżywotniejsze interesy Francji zagrożone...

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 11. 10. (B). „Daily Mail" publikuje wywiad z francuskim ministrem spraw zagr. Delbosem w sprawie odpowiedzi Włoch na notę brytyjsko-francuską. Delbos oświadczył: Odpowiedź włoska nie mogła nas zadowolnić, jakkolwiek ton odpowiedzi nie jest agresywny. Musimy działać. Nie możemy dopuścić do dalszego pogwałcenia zasady nieinterwencji. Włochy zarzucają Francji i Anglii, że stosują metody korsarskie, atoli w istocie czynią to Włochy. Nie zamierzamy wykluczyć Niemiec z obrad nad problemem hiszpańskim, ale zamierzaliśmy początkowo zwołać konferencję trzech. Jeśliby chodziło tylko o danie pierwszeństwa pewnej ideologii, trzymalibyśmy się na uboczu. Chodzi jednak o najżywotniejsze interesy Francji, które są obecnie zagrożone.

Walencja wyraża zgodę na wycofanie ochotników

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Walencja, 11. 10. (B). Prezydent ministrów Negrin oświadczył, że rząd Walencji jest gotowy do wycofania wszystkich ochotników zagranicznych z frontu republikańskiego, jeśli Włochy wycofają swych ochotników z armii gen. Franco.

Japoński minister handlu do Niemiec

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tokio, 11. 10. (B). Agencja Domei donosi, że japoński minister handlu i admirał Takuo Godoh opuszcza w dniu 14 bm. stolicę, by w charakterze delegata japońskiej federacji gospodarczej udać się do Niemiec.

Kto będzie generalnym dyrektorem Banku Wypłat Międzynarodowych

Bazylea, 11. 10. PAT. Dziś rano obradowała rada administracyjna Banku Wypłat Międzynarodowych. Rezolucja uchwalona przez radę wyraża najżywsze ubolewanie z powodu śmierci dyrektora generalnego banku Pierre Quesnay (o czym swego czasu donosiliśmy — Red.) Rada zatwierdziła następnie trzy ostatnie sprawozdania miesięczne banku, świadczące o pomyślnym rozwoju operacyj. Współpraca banku z bankami emisyjnymi wzmaga się. Co się tyczy kredytów w wysokości 100 milionów koron czechosłowackich, przyznanego Czechosłowackimeu Bankowi Narodowemu, wyjaśniono, iż chodziło tu o zupełnie zwykłą operację, wchodzącą w zakres kompetencji Banku Wypłat Międzynarodowych.

Sprawa następstwa po zmarłym Pierre Quesnay była również poruszana, lecz żadnej decyzji nie powzięto. Jak wiadomo, wybór nowego dyrektora uzależniony jest od rady administracyjnej.

Oenerowiec — włamywaczem

Warszawa, 11. 10. (A). Kilka dni temu „Goniec Warszawski" podał dłuższą wiadomość o aresztowaniu studenta Akademii Sztuk Pięknych Janusza Bazylewskiego i studenta Politechniki, Rogowskiego, którzy wraz z niejaką Marią Kubrak utworzyli złodziejską szajkę, okradającą mieszkania. Kubrakówna jako służąca wprowadzała obu tych osobników, jednego jako swego brata, a drugiego jako narzeczonego do mieszkań swoich chlebodawców i tam dokonywali oni kradzieży. Jak się obecnie okazuje, Bazylewski jest oenerowcem. Był on mianowicie kierownikiem artystycznym i głównym ilustratorem nielegalnej „Sztafety", gdzie umieszczał swoje antysemickie karykatury i rysunki. Karykatury te umieszczał on również w antysemickim piśmie „Świat Pracy".

Filatelistyczne „białe kruki" — falsyfikatami

Warszawa, 11. 10. (A). Wśrd licznych rzesz filatelistów wybuchła panika w związku z wykryciem olbrzymiej afery fałszerskiej. Od pewnego czasu na rynku pojawiały się znaczki pocztowe, m. in. hiszpańskie z podobizną generała Franco, abisyńskie z podobizną Negusa itd. Gdy ilość tych znaczków na rynku filatelistycznym powiększała się, wszczęto badania i ustalono, że ma się tu do czynienia z falsyfikatami. Centrala fałszowania tych znaczków mieściła się we Wiedniu. Głównym kolporterem fałszywych „białych kruków" na Polskę był niejaki Miczkowski, którego aresztowano. Straty, jakie filateliści ponieśli na skutek oszukańczych manipulacji, wynoszą 150.000 zł.

Niezmieniona sytuacja na U. J. P.

Warszawa, 11. 10. (A). Na wydziale medycznym uniwersytetu warszawskiego, sytuacja jest nadal niezmieniona. Prof. Radliński, słynny uczony i znany chirurg, nie zgadza się na wprowadzenie na swoich audytoriach i salach ghetta i nie uznaje osobnych ławek dla Żydów. Drugi profesor tego samego wydziału, prof. Orłowski, który wykłada bezpośrednio po profesorze Radlińskim uznaje ghetto i zmusza studentów do zmiany miejsc. W ten sposób studenci muszą się kilkakrotnie przesadzać.

W ciągu dnia dzisiejszego rozdawano na ulicach ulotki wydane przez Legion Młodych. Ulotka ta m. in. mówi o konieczności odżydzenia wyższych uczelni w Polsce.

Studenci S. G. H. — handlarzami ryb

Warszawa, 11. 10. (A). Bratnia Pomoc studentów S. G. H. wobec tego, że handel rybami znajduje się w rękach żydowskich, postanowiła przed Bożym Narodzeniem uruchomić 20 punktów sprzedaży ryb. Sprzedażą ryb będą się zajmować studenci S. G. H. Dotychczas zgłosiło się już do tej pracy 48 studentów.

Nowy szef prokuratury we Lwowie

Lwów, 11. 10. (B) W dniu dzisiejszym objął urzędowanie w charakterze szefa prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie, były szef prokuratury w Kołomyi, dr Golczewski. Były szef prokuratury w Samborze, Zakrzewski, przeniesiony został do Przemyśla na stanowisko prokuratora tamtejszego sądu, zajmowane uprzednio przez obecnego wojewodę krakowskiego, Tymińskiego.

Przeciw „ghettu ławkowemu"

Lwów, 11. 10. (B) Wczoraj odbył się we Lwowie wiec zwołany przez PPS, na którym m. in. powzięto rezolucję ostro protestującą przeciwko antysemityzmowi i tworzeniu ghetta ławkowego na wyższych uczelniach.

Wystąpienia antyukraińskie we Lwowie

Lwów, 11. 10. (B) Dziś o godzinie 10 w nocy dzienniki otrzymały następujący komunikat:

W poniedziałek o godz. 19 w Domu Akademickim przy ul. Łodzińskiego 7, grupa złożona z kilkudziesięciu studentów wyszła na ulicę Akademicką i rozpoczęła demonstrację, wznosząc okrzyki „precz z Ukraińcami", „niech żyje narodowa Polska".

Na ulicy Akademickiej dołączyły się większe grupy akademików, razem 150 osób, które demonstrowały spokojnie. O godz. 20 policja rozpędziła demostrantów i przy tej sposobności wybito szyby w „Ilustrowanym Dzienniku Wieczornym".

Smiertelny epilog sprzeczki

Lwów, 11. 10. (B) Dziś w godzinach wieczornych doszło na budowie przy ul. Kulparkowskiej między dwoma robotnikami do sprzeczki, w czasie której jeden z robotników zranił swego kolegę nożem. W stanie beznadziejnym przewieziono rannego do szpitala.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 11. 10. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w licznych artykułach oraz egzekutywne kupno żyta. Hreczka, len, rzepak, kasza hreczana, koniczyna biała podrożały. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Płacono: żyto Stand. II. 22—22.50, hreczka przemiałowa 19—19.50, len 46—46.50, siemień konopny 36—37, łubin niebieski 13—13.50, rzepak letni 55—55.50, kasza hreczana 38—39, jęczmień gruby 29—30, pęcak Nr. 10 30.50—31, kminek 79—80, koniczyna czerw. naturalna 108—115, mak niebieski 84—86, kanar 76—80.

Nowa nota francusko-brytyjska do Włoch

Pewne uspokojenie w Paryżu

Paryż, 11. 10. PAT. Posiedzenie rady ministrów, zapowiedziane jeszcze w sobotę na poniedziałek po południu, celem przedyskutowania sytuacji politycznej, wytworzonej przez odpowiedź włoską, zostało odłożone, a nawet — jak zapowiadają w kołach politycznych prawdopodobnie nie odbędzie się w bieżącym tygodniu. Zamiast narady całego gabinetu minister Delbos odbył w poniedziałek po południu jedynie konferencję z premierem Chautemps oraz z ministrami wojny, marynarki i lotnictwa na temat sytuacji, związanej z bezpieczeństwem Francji na Morzu Śródziemnym. Odwołanie posiedzenia rady ministrów potraktowane zostało jako oznaka odprężenia sytuacji dyplomatycznej, a przede wszystkim jako chęć dostosowania się do taktyki Londynu. Wiadomości bowiem, jakie nadeszły tu z Londynu, iż rząd angielski zbierze się dopiero w środę, podziałały uspokajająco na opinię polityczną Paryża. Zwolennicy polityki umiarkowania, a przede wszystkim utrzymania zasady nieinterwencji w konflikcie hiszpańskim, zdają się znów odnosić zwycięstwo wbrew energicznej kampanii antywłoskiej zwolenników polityki przeciwnej. Organ prawego skrzydła radykałów „Ere Nouvelle" w sposób kategoryczny występuje dziś z żądaniem utrzymania nadal francuskiej polityki nieinterwencji w sprawy hiszpańskie.

Według pogłosek w kołach politycznych nie jest wykluczonym, że rządy francuski i angielski wystąpią znów ze wspólną notą do Włoch, będącą odpowiedzią na ostatnią notę Rzymu. Nowa nota francusko-angielska, jakkolwiek w stanowczy sposób podkreślić ma konieczność zabezpieczenia interesów Anglii i Francji na Morzu Śródziemnym, nie mniej jednak zredagowana ma być w tonie pojednawczym.

Jakie kroki podejmie Londyn i Paryż po odmownej odpowiedzi Włoch?

Londyn, 11. 10. (B). Obecna sytuacja, po udzieleniu odmownej odpowiedzi Włoch na notę francusko-brytyjską, uważana jest w Londynie za najpoważniejszą od czasu kryzysu abisyńskiego. Rządy brytyjski i francuski utrzymują ze sobą ciągły kontakt. W obliczu wytworzonej sytuacji panuje w Londynie i w Paryżu zupełna zgodność poglądów. Oba rządy zamierzają poczynić wszelkie kroki celem usunięcia zagrażających niebezpieczeństw w Hiszpanii, a zwłaszcza na Balearach. Brytyjski trakt morski na Morzu Śródziemnym i połączenie komunikacyjne Francji z Afryką północną zdają się być zagrożone. Podczas gdy rządy nie liczą się z rychłym zwolaniem komitetu nieinterwencji, rozpatrywane są dwie ewentualności, a mianowicie: 1) pokojowa akcja brytyjsko-francuska dla zabezpieczenia Minorki ze strony okupowanej przez Włochy Majorki, 2) otwarcie granicy hiszpańsko-francuskiej w związku ze zniesieniem zakazu wywozu broni do Hiszpanii.

Po wyborach kantonalnych we Francji

Sukces centrolewu francuskiego

Paryż, 11. 10. PAT. Bliższa analiza wyników wyborów do sejmików departamentalnych, jakie odbyły się w ostatnią niedzielę, potwierdza coraz bardziej pierwsze przekonanie, że głosowanie to przyniosło sukces socjalistom, radykałom i grupom prawicowym, a poważny zawód komunistom.

Aczkolwiek trzeba uwzględnić fakt, że główne tereny ,dostarczające mandatów komunistom, jak departament Sekwany, nie były objęte ostatnimi wyborami, to jednak należy stwierdzić, że wielki wysiłek komunistów poszedł na ogół na marne. Trzech kandydatów partii komunistycznej, którzy stają w następną niedzielę do ściślejszych wyborów, będzie musiało stoczyć ciężką walkę o mandat. Dwóch deputowanych komunistycznych, wybranych do izby w r. ub. przepadło już na południu bezapelacyjnie. To też wieczorny dziennik komunistyczny „Le Soir", który w niedzielę o godz. 12-tej wydał tryumfalny i głoszący zwycięstwo lewicy dodatek nadzwyczajny, w poniedziałek po południu stwierdza, że przy pierwszym głosowaniu ściślejszym prawica stanęła do wyborów jednolicie. Dziennik pociesza się, iż w następną niedzielę solidarność trzech stronnictw powinna prawicę zaszachować. Trudno przeprowadzić porównania między wyborami obecnymi a zeszłorocznymi, niemniej jednak stwierdzić można, że jeżeli chodzi o ilość mandatów, to socjaliści zyskują poważnie w porównaniu z poprzednimi wyborami samorządowymi, ale nie w takiej proporcji jak podczas ostatnich wyborów do parlamentu.

Radykali tracą natomiast o wiele mniej miejsc, niż się spodziewali w porównaniu z rokiem 1931. W kołach kierowniczych partii radykalnej liczono się z utratą około 50 miejsc w sejmikach, podczas gdy tak, jak się dziś sytuacja przedstawia, stronnictwo radykalne traci najwyżej 15, a może nawet i mniej.

Ciekawe są prowizoryczne dane liczbowe, dotyczące ilości głosów oddanych na poszczególne grupy. W oświetleniu tych liczb komuniści stracili niemal 60 tys. głosów w porównaniu z ilością głosów otrzymanych przy wyborach parlamentarnych w r. ub., socjaliści, którzy zyskali na ilości mandatów stracili ok. 70 tys. głosów. Z drugiej strony radykałowie, którzy mają w tej chwili mniej mandatów zyskali w porównaniu z wyborami do parlamentu 220 tys. głosów. Stronnictwa prawicowe, które w niedzielę wyszły dość dobrze, straciły jednak ogółem około 180 tys. głosów w porównaniu z wyborami parlamentarnymi.

Wyniki te, mimo utraty głosów wywołują duże zadowolenie wśród grup umiarkowanych i prawicowych.

W chwili obecnej naczelnym zagadnieniem staje się sprawa jak dalece w drugim głosowaniu działać będzie wewnętrzna dyscyplina frontu ludowego, to znaczy zrzekanie się przez kandydatów poszczególnych stronnictw głosów na rzecz przedstawiciela stronnictwa, które w danym okręgu uzyskało największą ilość głosów. Sprawa ta jest skomplikowana, ponieważ część kandydatów radykalnych występowała w czasie kampanii wyborczej dość ostro przeciw komunistom. Od zachowania dyscypliny stronnictwa frontu ludowego zależy w znacznej mierze stopień sukcesu kandydatów centrolewu francuskiego w najbliższą niedzielę.

Min. Roman w Rydze

Ryga, 11. 10. PAT. Dziś o godz. 10.30 statkiem „Cieszyn" przybył z Helsingforsu do Rygi minister przemysłu i handlu Antoni Roman z małżonką, w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego Mozdzeńskiego i P. Godewskiego, który z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni towarzyszy min. Romanowi w podróży po państwach bałtyckich i Finlandii. Min. Romana w porcie powitał minister spraw wewnętrznych Gulbis z małżonką, która wręczyła p. Romanowej bukiet kwiatów. Min. Gulbis zastępuje nieobecnego min. skarbu Ekisa. Poza tym powitał min. Romana i towarzyszące mu osoby poseł R. P. w Rydze Charwat z małżonką, członkowie poselstwa z żonami, przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej Łotwy oraz zarząd polsko-łotewskiego zbliżenia.

Po złożeniu oficjalnych wizyt min. Roman zwiedził znajdującą się w budowie stację wodno-elektryczną Kegum.

Gen. Franco mobilizuje kobiety...

Salamanka, 11. 10. (B). Gen. Franco podpisał dekret, wprowadzający obowiązek zastępczej służby wojskowej dla kobiet między 17 a 35 rokiem życia. Okres służby wynosi najmniej 3 lata.

Wynurzenia Goebbelsa

Niemcy pragną żyć ze wszystkimi narodami w zgodzie i pokoju, ale...

Berlin, 11. 10. PAT. Na wzgórzu w pobliżu kąpieliska Seegberg (Szlezwik) odbyło się w niedzielę otwarcie nowego stadionu. Kulminacyjnym punktem uroczystości była mowa ministra propagandy Goebbelsa, który poruszył dwie aktualne sprawy: 1) stosunek do Kościoła i 2) problem kolonialny.

W sprawie kościołów minister oświadczył m. in.: Nie krzywdzimy kościołów, przeciwnie, ujmujemy im pracy, którą właściwie musiałyby same wykonać. Jeżeli zaś kościoły uskarżają się, że utraciły kontakt z narodem, to należy to przypisać temu, że nie umieją już przemawiać do narodu właściwym językiem. Naród pragnie widzieć czyn chrześcijański, którego ucieleśnieniem jest raczej pomoc zimowa, niż rozprawy teologiczne t. zw. frontu wyznaniowego.

Mówiąc o sytuacji zagraniczno-politycznej Niemiec min. Goebbels oświadczył, że Niemcy pragną żyć ze wszystkimi narodami w zgodzie i pokoju. Warunkiem tego jest jednak, aby inne narody troszczyły się o swe własne sprawy, a pozostawiały narodowi niemieckiemu samodzielne załatwianie jego spraw.

Protestując przeciw zagranicznej polityce wobec niemieckiego planu 4-letniego, min. Goebbels oświadczył, że plan ten ma na celu usamodzielnienie gospodarcze narodu, któremu odebrano kolonie. 68-milionowy naród można nakarmić tylko chlebem, nie zaś frazesami genewskimi. Nikt nie wie lepiej od nas, jak *ciężkich wysiłków wymagało nakarmienie naszego narodu.* Nikt nie wie lepiej, że potrzebujemy kolonij, aby uzyskać niezbędny obszar życiowy. Nikt również nie wie lepiej, żeśmy we własnym kraju uczynili wszystko, aby rozwiązać sprawy, które w obecnych warunkach mogą być rozwiązane.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00, Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57, Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04, Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Plac Zgody 18.

ADRESY LEKARZY KRAKOWSKICH

Podobnie jak corocznie, Pogotowie Ratunkowe wydaje kalendarz, w którym znajdować się będą adresy lekarzy krakowskich. W związku z tym pp. lekarze, którzy zmienili w ciągu roku miejsce zamieszkania, proszeni są o podanie zmiany adresu.

PRAWDZIWA A UDRAMATYZOWANA GLUCKEL V. HAMELN

Na ten temat wygłosi referat p. Felicja Stendigowa na herbatce towarzyskiej WIZO, Szewska 4 dziś godz. 5.30 pop. Goście mile widziani.

CIEPLARNIA ZBOCZEŃ

Jutro o godz. 19.30 Maksymilian Boruchowicz wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt pt. „Cieplarnia zboczeń (L. F. Celine i nasza epoka)". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

OBŁAWA POLICYJNA

Wczoraj między godz. 18 a 21 przeprowadzono obławę na terenie miasta Krakowa. W czasie obławy doprowadzono ogółem 70 osób, z tego po stwierdzeniu tożsamości zwolniono 20 sób, zaś resztę, tj. 50 osób zatrzymano w aresztach policyjnych do dyspozycji Wydziału Śledczego.

—<>—

— PODUPADŁY KUPIEC, ojciec 7-ga dzieci, z których najstarsze liczy 12 lat, pozbawiony ostatnio całkowicie możności zarobkowania, apeluje tą drogą do litościwych serc, prosząc o jakąkolwiek pomoc materialną. Adres: J. P. Kraków-Podgórze, ul. Rejtana 5, m. 8, II. piętro.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY POLSKICH NAD JUGOSŁAWIĄ daje Polsce wielką szansę do finału turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata. Rewanż odbędzie się 6 kwietnia 1938 w Belgradzie. Natomiast nie był mecz ten walką o puchar króla Piotra II.

O PUCHAR PREZYDENTA R. P.: Śląsk — Warszawa 4:1 w Warszawie, drużyna śląska zakwalifikowała się do finału o puchar Polski z reprezentacją Krakowa 11 listopada br. w Warszawie.

WAŻNIEJSZE SPOTKANIA PIŁKARSKIE: Warszawa — Radom 6:0 w Radomiu, Lublin — Radom 2:1 w Lublinie, Berlin — Poznań 11:3 w szczypiorniaku w Poznaniu, Norwegia — Irlandia 3:2 (1:1) w Oslo w serii mistrzostw świata, Węgry — Austria 2:1 (1:0) we Wiedniu, Francja — Szwajcaria 2:1 (1:0) w Paryżu, Francja II — Szwajcaria II 3:2 (1:1) w Lozannie, **Charlton Athletic — Portsmouth 5:1, Charlton jest leaderem ligi angielskiej, dotychczasowy leader Bolton Wanderers przegrał z Sunderlandem 1:3** i zeszedł na piąte miejsce. Brentford — Derby County 3:1, Brentford jest wiceleaderem z równą ilością punktów z Charltonem, Chelsea — Arsenal 2:2, widzów 70.000, w II lidze **Aston Villa przegrała z Chesterfield** i spadła na dalekie miejsce, prowadzi Coventry City.

LEKKOATLECI SZWECJI POKONALI WĘGRÓW W BUDAPESZCIE W KOŃCOWEJ KLASYFIKACJI 81:73 pkt. wobec 20.000 widzów. Obie drużyny uzyskały po 7 zwycięstw. W drugim dniu zawodów sensacją była klęska Szabo w biegu na 1500 mtr do obu Szwedów Janssona i Nielsona, skutkiem złej taktyki. Na 400 mtr Kovacs uzyskał nowy rekord węgierski w 47.7 sek., w rzucie oszczepem Atterwall (Szw) nowy rekord szwedzki 75.10 mtr, w biegu na 10 klm Silegi nowy rekord węgierski w 31,09.6 min.

PO ZACIĘTEJ WALCE NA FINISZU WYGRAŁ NOJI Z SOLDANEM w biegu na 4 klm na przełaj w Warszawie, czas Nojego 12,37.2 min, Soldana 12,39.4.

W JUBILEUSZOWYM TURNIEJU ŁÓDZKIEGO IKP W GRACH SPORTOWYCH pokonał IKP Polonię warszawską w koszykówce żeńskiej 24:4, w szczypiorniaku IKP — KPW Poznań 4:4.

W JESIENNYM BIEGU NA PRZEŁAJ W ZAKOPANEM na dystansie 5.500 mtr zwyciężył Nowacki (Zw. Strz.)

WIOŚLARZE SOKOŁA KRAKOWSKIEGO pokonali AZS krakowski w regatach długodystansowych na trasie Kraków — Bielany — Kraków.

TRENERA WĘGIERSKIEGO DLA WATERPOLISTÓW zaangażował Pol. Zw. Pływacki. Trenerem tym będzie Rajkyi. Obóz dla reprezentacji waterpolowej odbędzie się w Warszawie w CIWF-ie w grudniu br. i potrwa trzy tygodnie.

POL. ZW. NARCIARSKI organizuje 16 bm. doroczną przedzimową konferencję programową w Krakowie.

BRADDOCK WYCOFAŁ SIĘ Z MECZU Z FARREM, który miał się odbyć 29 bm. w New Jorku. Zamiast niego walczyć będzie Maks Baer.

Nowy sukces wojsk japońskich

Tokio, 11. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie po 24-godzinnych zaciętych walkach zajęły Szi-Czia-Czuang, miasto położone na linii kolejowej Pekin-Hankou, a 227 klm na południe od Pekinu. Przez zdobycie tej najważniejszej ze strategicznego punktu widzenia pozycji w Chinach północnych wojska japońskie będą mogły wywrzeć decydujący nacisk na wojska chińskie, zgrupowane w okolicy Tai-Yuanu, stolicy prowincji Szansi. Szi-Czia-Czuang, niezmiernie ważny węzeł kolejowy, jest drugim co do wielkości miastem w prowincji Hopei. Z miasta tego do Tai-Yuanu prowadzi linia kolejowa długości 243 klm.

Chińskie wojska, opuściwszy Szi-Czia-Czuang, ostatnią ich bazę obronną w Hopei, cofnęły się w kierunku miejscowości Szun-Fe-Fu, leżącej na linii kolejowej Pekin—Hankou o 390 klm na południowy zachód od Pekinu. Japońskie loty rozpoznawcze ustaliły, że wojska chińskie pospiesznie okopują się w okolicy Szin-Te-Fu i umacniają tę miejscowość. Zdobycie w stosunkowo szybkim czasie Szi-Czia-Czuang należy przypisać szczęśliwej operacji, polegającej na równoczesnym frontalnym i flankowym uderzeniu. Oddziały japońskie ścigają obecnie trzema drogami wojska chińskie, cofające się na południe od Szi-Czia-Czuang. Grupy Jisziguro i Sakaniszi, które wyparły wojska chińskie z Szi-Czia-Czuang, przekroczyły rzekę Huto i ścigają nieprzyjaciela wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou.

Równocześnie grupy Hasegawa i Okamoto przeszły tę rzekę na południe od Czeng-Imgu i posuwają się za wojskami chińskimi w kierunku południowym. Pozostałe wreszcie grupy japońskie Kobayaszi, Koito, Morimoto i Suzuki, po pokonaniu wojsk centralnego rządu wzdłuż linii kolejowej Czeng-Tai posuwają się również na południe od Szi-Czia-Czuang.

Sytuacja na frontach

Tokio, 11. 10. PAT. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach. Front północny: zdobycie miasta Szicziaczuang japońskie koła wojskowe przedstawiają jako nowy sukces o doniosłym znaczeniu. Według urzędowego komunikatu zajęcie tego miasta, będącego ważnym węzłem kolejowym wykazuje całkowite załamanie wojskowych operacyj Chińczyków na północ od rzeki Żółtej. Prowincja Szansi jest obecnie zdana na łaskę i niełaskę Japończyków, którzy pozatem będą mogli, jak się zdaje, bez większych przeszkód posunąć się do brzegów rzeki Żółtej. Dziś oddziały japońskie zajęły m. Luanczeng (28 km. na południo-wschód od Szicziaczuang). Lotnictwo japońskie bombardowało Suczou (417 klm na południe od Tientsinu) i Suhsien (70 km na południe od Suczou).

Front szanghajski: Natarcie piechoty japońskiej na całym północnym odcinku frontu prowadzoc przy pomocy artylerii i lotnictwa. W okręgu na zachód od Lotien Japończycy posunęli się na zachód w kierunku ufortyfikowanej pozycji Kiating. Artylerja chińska bombardowała przedmieście Szanghaju — Honkiu, gdzie zamieszkują obywatele japońscy. Komunikat japoński twierdzi, że są straty wśród ludności cywilnej.

Front południowy: Wzmożona aktywność lotnictwa japońskiego, które bombardowało objekty wojskowe w Kantonie, kolej Kanton—Hankou, Lochczong (200 km na północ od Kantonu), Cungfa (60 km na północny wschód od Kantonu).

* * *

Szanghaj, 11. 10. PAT. Według depeszy agencji Central News z Nankinu, wojskowe władze chińskie twierdzą, że wojska chińskie są wciąż jeszcze w posiadaniu miasta Czi-Cziu-Czuang.

Japoński „trust mózgów"

Tokio, 11. 10. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu rady królewskiej aprobowano projekt premiera Konoye stworzenia „trustu mózgów", który będzie posiadał charakter rady doradczej przy rządzie do chwili zakończenia konfliktu chińsko-japońskiego. Stanowiska członków „trustu mózgów" będą równoznaczne ze stanowiskiem ministrów. Oficjalna lista członków „trustu mózgów" nie została jeszcze ogłoszona, ale według półoficjalnych informacyj w skład jego wejdą: generał Ygaki, gen. Araki, jako przedstawiciel armii, admirał Suetsugu, reprezentujący koła finansowe, Machida prezes stronnictwa Minseito, Ionez Maeda leader partii Seiyukai, Akida reprezentujący stronnictwo Yusuke i Matsuoka jako przedstawiciel japońskich kół dyplomatycznych.

Dalsze certyfikaty dla studentów techniki hajfskiej

Warszawa, 11. 10. (A). Centralny Urząd Palestyński otrzymał wiadomość haifskiego Technikum, że jest jeszcze pewna ilość wolnych miejsc, i istnieje możliwość otrzymania certyfikatów jeszcze dla pewnej grupy przyjętych studentów. Zainteresowani powinni natychmiast zwrócić się do Urzędu Palestyńskiego.

— —

Zakończenie procesu Pinkierta

Warszawa, 11. 10. (A). Dziś zakończył się trwający od 3 dni proces Pinkierta. W ciągu całego dnia trwały przemówienia stron. W godzinach wieczornych sąd ogłosił, że wyrok zostanie wydany w środę o godzinie 1 w południe. W ostatnim słowie Pinkiert rozpłakał się i oświadczył, że nie jest zawodowym przestępcą i prosi sąd o łagodny wyrok, ażeby miał możność poprawienia się.

Prez. Roosevelt o polskich bohaterach walk wolnościowych

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Waszyngton, 11. 10. (B). Z okazji uroczystości ku czci Pułaskiego wygłosił prezydent Roosevelt przez radio przemówienie, w którym powtórzył tezy mowy chicagowskiej. W związku z obchodem ku czci polskiego bohatera określił prez. Roosevelt polskie walki wolnościowe jako przykład dla amerykańskiego ideału wolnego ludu. Nazwiska polskich patriotów Pułaskiego i Kościuszki stanowią symbol wolności, a czyny ich związane są na wieki z amerykańskim bojem o niepodległość.

Echa rozruchów na wiec. faszystów angielskich

Londyn, 11. 10. PAT. Przed sądem tutejszym stanęło dziś 14 osób, oskarżonych o wywołanie rozruchów w czasie wczorajszego zebrania faszystowskiego, zwołanego przez Mosley'a. Wszyscy oskarżeni zostali prowizorycznie zwolnieni po złożeniu kaucji w wysokości 5 funtów od osoby.

Transporty wojsk włoskich do Libii

Neapol, 11. 10. PAT. W dniu dzisiejszym odpłynęło do Libii 5.400 żołnierzy. Połowa z nich, należąca do 61-ej dywizji piechoty odpłynęła na statku „Ligura", zaś druga połowa, składająca się z oddziałów 62-tej i 63-ej dywizji — na statku „Piemontese".

Poszukuje s.e lo..alu

20-pokojowego w centrum miasta. — Oferty do Zarządu Miejskiego w Krakowie. 6029k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ rutynowanej buchalterki ze znajomością korespondencji polskiej. — Zgłoszenia z odpisami świadectw. pod „E. T." do Administracji „Nowego Dziennika". 4712g

KASJERKA sklepowa potrzebna do przedsiębiorstwa handlowego. Z kaucją mają pierwszeństwo. Zgł. pod „Zaraz K. P." do Administracji „Nowego Dziennika". 4708g

Posad poszukują

OCZKA w pończochach sposobem fabrycznym podnosi: Zakład plisowania, haftowania Friedman, Starowiślna 44. tel. 122-88. 4628g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p.

BIURO Pośrednictwa Pracy WIZO, Szewska 4. Godziny urzędowe 9.45 — 11 i 3 — 5.

KORESPONDENT buchalter siła pierwszorzędna z praktyką 15-letnią obejmie 3 godzinne zajęcie wieczorne. Komercjalista władający językami. Pod „OBCE JĘZYKI" do Administracji „Nowego Dziennika". 61037k

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109_57. 3951g

BIELIŹNIARKA. specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obrenstein, Paulińska 14. 4693g

PANNA z ukończoną 3 kl. Szkoły Handlowej znająca buchalterię stenografię i pisząca biegle na maszynie poszukuje posady biurowej lub u adwokata. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zaraz". 5983k

RUTYNOWANA wychowawczyni po maturze gimn. semin. freblowskim i kursach sanitarnych poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Szoszana", Dietla 7/2. 4683g

PROFESORKA GIMNAZJALNA MATEMATYKI przygotowuje do matury i egzaminów. Kraków, Starowiślna 8. m. 5. telefon 135_70. 5989k

Lokale

DWA pokoje z kuchnią z pełnym komfortem, parter św. Łazarza, Boczna 11. do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 4689g

3 POKOJE z kuchnią z pełnym komfortem Gertrudy 29. III. p. przy plantach do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 4690g

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Piwnice obszerne elektrycznie oświetlone. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4692g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12. wolne. Dozorca wskaże. 4631g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

POKOJ z osobnym przedpokojem na parterze, na biuro lub cichy przemysł od zaraz do wynajęcia. — Gertrudy 2. m. 2. 5960k

DWA pokoje frontowe, — przedpokój, kuchnia. Zyblikiewicza 11a. III. p. 5943k

TRZY oraz 2-pokojowe mieszkanie, pełnokomfortowe wolne. Kraków, Syrokomli 17. 6025k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój osobne wejście z utrzymaniem — bez, do wynajęcia. Librowszczyzna 6/6. 6025k

POSZUKUJĘ pokoju na biuro oddzielne wejście — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Natychmiast". 4702g

POKÓJ frontowy słoneczny, umeblowany, komfortowy, I. piętro, osobne wejście — wolny. Rakowicka 1. m. 12. 6017k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, Popiela 18. — wolne. Dającym kaucję znaczne zniżki. 6021k

PEŁNOKOMFORTOWE — 3 - ohpokojowe mieszkanie do wynajęcia. Starowiślna 60. 6022k

KOMFORTOWEGO pokoju, niekrępującego z użyciem łazienki w śródmieściu poszukuję. Telefon 140_86. 6023k

POSZUKIWANY OBSZERNY LOKAL parterowy nadający się na interes towarowy z wystawami w Rynku Gł. w Krakowie. — Zgłoszenia sub „MERKUR" do Administracji „Nowego Dziennika". 4711g

PIĘKNY pokój dwuosobowy, osobne wejście do wynajęcia, Starowiślna 31/35. 4710g

POKOJ komfortowy, pianino — telefon z utrzymaniem do wynajęcia. Dunajewskiego 6. of. B. drzwi 20. Zgłoszenia od 9 — 11 i od 2 — 4. 4707g

POKOJ komfortowy dla pań do wynajęcia. Mostowa 12/5. 4705g

Nauka i wychowanie

[illegible] — Karmel, Koletek trzy. — Miesięcznie sześć zł.

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I piętro tel. 109_97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5985k

FORTEPIANU
PROF. ISRAELI
TELEFON 113-69. 4565g

— **SZKOŁA MUZYCZNA PRZY Ż. T. M.** ul. Zyblikiewicza 5. tel. 176-51. — **MUZYKA, RYTMIKA, — PRZEDSZKOLE.** Przedmioty teoretyczne. Znaczne ulgi dla niezamożnych. — Zniżki kolejowe przewidziane. 5981k

HEBRAJSKIEGO języka wraz z judaiką udzielam we wszystkich stopniach. Ceny przystępne. **S. WALKOWSKI, KRAKÓW, MIODOWA 22. II. p.** 71037k

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, zbiorowe, indywidualne najlepszą metodą. — Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 4709g

ANGIELSKIEGO wyucza Dżek, indywidualnie lub zbiorowo. Zgłoszenia: Bodenstein, ul. Sarego 14 m. 1. 4704g

Różne

KŁOPOTÓW FINANSOWYCH możesz się pozbyć mając los z Kolektury Żyd. **INWALIDÓW WOJEN. — KRAKÓW. GRODZKA** 59. 4512g

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. **KOZŁOWSKI** — Kraków Telefon 148_62. — 5591k

WSKAZANIE placówki dla młodego adwokata wynagrodzę. Ewentualnie spółka. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Reprezentatywny".

LUSTRA i OSZKLENIE okien wykonuje najtaniej S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129_03. 6016k

BEZPŁATNIE wizytówki otrzymasz zamawiając druki w Drukarni Artystycznej, Krzyża 7. Tel. 118-61. 6020k

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach Kraków Grodzka 25, m. 4

FARBY — LAKIERY „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel 149-79

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p m. 1. 4490kr

Interesy handlowe

OBEJMĘ poważne zastępstwo (branża kolonialna) posiadam 10.000. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Elite". 4584k

FABRYKA Makaronu i przetworów mącznych wraz z urządzeniem do wydzierżawienia lub sprzedania. — Zgłoszenia pod „Makaron" do Administracji „Nowego Dziennika" 4675g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

Sprzedaż

PRZENOŚNE PIECE KAFLOWE b. praktyczne na zimę do sklepów biur i mieszkań poleca C. Halberstam. Starowiślna 70. Telef. 105 16. 4655g

PARCELE budowlane przy ul. Skawińskiej i nad Wisłą przy Bulwarach do sprzedania. Zgłoszenia do kancelarii adwokata Dra Leona Diamanda, w Krakowie, ul. Basztowa 9. 5890k

WYTWORNIA IRYSÓW (stolwerek) poszukuje odbiorców. J. J. Rotsztajn, Będzin, Kościuszki 29.

WANNY żelazne, emaliowane, w dobrym stanie tanio do sprzedania, Hotel Francuski, Kraków. 6015k

NOWOCZESNĄ jadalnię w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać 2 — 3, Krasińskiego 8/9. 4706g

DENTYŚCI. Urządzenie zakładu dentystycznego kompletne, piękne laboratorium jakoteż fachowa biblioteka do sprzedania. Wiadomość L. Graubartowa, Żółkiew, Muszkieta 2.

PIANINO pierwszorzędne marki „Proksch" do sprzedania. Wiadomość od 2 — 5 ul. św. Jana 2/16.

LOKAL z dobrze prosperującym interesem, o 2 pokojach, kuchni, spiżarni dużej komorze do sprzedania na prowincji. — Cena 5.000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Egzystencja". 21037k

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת ההכל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו ומליצתו כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 מחוץ לארץ 5.50
2) ספר הוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryiska 14

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) bez przerwy od godz. 8 rano do 3 pop.

Kurs uczniów: w poniedziałki i środy od g. 6—7 wiecz.
Kurs panów: we poniedziałki i środy od g. 8—9 wiecz.
Kurs dzieci: we wtorki i czwartki od g. 4—5 popoł.
Kurs uczenic: we wtorki i czwartki od g. 5—6 wiecz.
Kurs pań: we wtorki i czwartki od g. 8—9 wiecz.

*

Kurs dzieci (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 4—5 popoł.
Kurs uczenic (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 5—6 wiecz.

*

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

*

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat co dziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

*

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.



— O gdybym ptaszkiem była!... — śpiewała pani!
— Tobym kota kupił — pomyślał gość.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.